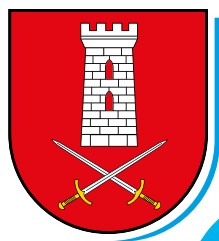


Cena: 3 zł



Nr 01/178 styczeń - luty 2021

Echa Osieka

Gazeta Gminna Osiek-Głębowice



Wspomnienia Wandy Mroziak s. 4

Historia Głębowic – część I s. 6

Pamiętnik opozycjonisty s. 12

Motocykle Andrzeja Falasa s. 16

Dlaczego tyle płacimy za śmieci s. 17

DRODZY CZYTELNICY!

Każdego roku styczeń był czasem spotkań kołędowych i opłatkowych różnych stowarzyszeń, organizacji i grup nieformalnych. Odbływały się koncerty, kuligi i inne karnawałowe szaleństwa. W tym roku wszystko wyhamowało, ale za to mieliśmy chociaż prawdziwą, śnieżną zimę. Biel zawsze jest optymistyczna, a inne powody do radości też się znajdują, chociażby początek szczepień dla seniorów.

Senior staje się modnym słowem, a przecież w styczniu przypada też Dzień Babci i Dziadka.

Z tej okazji małopolscy policjanci wraz z Urzędem Marszałkowskim Województwa Małopolskiego przygotowali dla seniorów wyjątkowe kartki edukacyjne. Wnuki mogły je pokolorować lub napisać własne życzenia, a wiersz edukacyjny w zabawny i literacki sposób przypomina o tym, aby nie stać się ofiarą oszustwa.



Droga Babciu, Dziadku Drogi
słę życzenia i przestrogi.
Szczęścia, zdrowia i rozsądku,
dla Was wszystkich bez wyjątku.

Bo oszuści jak ta zmora
upatryli dziś seniora.
Policjantem, urzędnikiem,
takim chcą Was nabrać trikiem.
Nie daj nabrać się na wnuczka
to kolejna jest ich sztuczka.
Urządzenia też chcą sprzedać
róbcie wszystko by się nie dać!

By nie zostać oszukany,
przez swą ufność pokaranym.
Twój Wnuczek



**Echa Osieka**
Miesięcznik Kultury i Sportu

Wydaje: **Gminne Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu w Osieku**

Redaguje Kolegium w składzie: **Krystyna Czerny** – red. naczelny

Dział sportowy – **Magdalena Jasińska**

„Echa Szkolne” – **Anna Kacorzyk, Magdalena Kramarczyk, Marta Kramarczyk,**

Zofia Piechocińska – sekretarz redakcji, **Agnieszka Hudecka** – korekta

Skład: **Lukasz Piechociński**, Druk: **Drukarnia i Wydawnictwo Grafikon, Jarosławice 324, tel. 33 873 46 20**

Adres redakcji: **32-608 Osiek, ul. Główna 125, tel.: 845 81 55, e-mail: eo@osiek.pl**

Konto BS Oświęcim **16 8123 0000 0031 9955 2000 0010.**

Dyżury redakcyjne: wtorek – godz. 10.00-13.00. Ogłoszenia przyjmowane są codziennie w Gminnej Bibliotece Publicznej – I piętro. Zapraszamy na stronę internetową Gminy Osiek zakładka Echa Osieka. Powierzonych materiałów Redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo do ich skracania.

Za treść listów, reklam i jakośc zdjęć prezentowanych nie odpowiadamy.

Nakład 1000 szt.

OPŁATEK SENIORÓW

Od 1993 roku 6 stycznia organizowane były opłatkowe spotkania seniorów. Przyjęto zasadę, żeby zapraszać na nie osoby, które ukończyły 70 lat, a więc na pierwsze spotkanie przyszedli mieszkańcy urodzeni w 1923 roku i wcześniej. Żyją jeszcze 2 osoby, które prawdopodobnie były na pierwszym spotkaniu. Ponieważ w styczniu 1993 roku gazeta „Echa Osieka” jeszcze nie wychodziła (pierwszy numer ukazał się w maju 1993r.), nie zachowały się zdjęcia z tego inauguracyjnego spotkania. Ale już w 1994 roku redaktor gazety Adam Hałatek zdjęcia wykonał i opublikował.



1995

ROK URODZENIA	KOBIETY	MĘŻCZYŹNI
1923	2	
1924	2	
1925	3	1
1926	4	
1927	2	1
1928	8	
1929	9	
1930	20	1
1931	11	11

W roku 2020 zmarło dwóch najstarszych mieszkańców: Feliks Wójcik – 101 lat i Elżbieta Paluch – 100 lat. Najstarsi mieszkańcy gminy to: Agnieszka Mikołajek i Rozalia Kramarczyk z Osieka – 98 lat oraz Albina Pilarz z Osieka i Janina Kuwik z Głębowic – 97 lat.



1997



2001

Znalazłam też informację i zdjęcie najstarszego małżeństwa, które w 2002 roku było na spotkaniu 6 stycznia: Stefania ur. w 1922 r. i Jan ur. w 1914 r. Adamusowie.



1994



1994



1994

Dziś są już historyczne, ale właśnie dlatego warto je przypomnieć (i obejrzeć w kolorze).

Mam nadzieję, że po przerwie spowodowanej pandemią odbędzie się 29. spotkanie i będzie można zaprezentować zdjęcia najstarszych mieszkańców gminy Osiek.

Sprawdziłam dane gromadzone w Urzędzie Gminy i okazało się, że w gminie Osiek mieszka 75 osób, które mają 90 lat i więcej.



W tym roku najstarszym małżeństwem są jubilaci, którzy przeżyli razem 70 lat: Kazimierz Gaszman ur. w 1925 roku i jego żona Stefania Gaszman ur. w 1928 r.

Życząc naszym seniorom zdrowia i pomyślności w kolejnych latach życia, trzeba pamiętać, że lata dzieciństwa i młodości przypadały dla nich w czasie II wojny światowej, a ich ojcowie walczyli w I wojnie światowej. Często wracają we wspomnieniach do tych lat poniewierki, strachu, ale też odwagi, a wręcz bohaterstwa. Nie każdy chce o tym mówić, ale wielu czuje na szczęście potrzebę przekazania tego, co zapamiętali. Dziękuję im za wszystkie spotkania i rozmowy i wierzę, że wspólnie ocalimy od zapomnienia niejedno wydarzenie.

Krystyna Czerny

MAM ZOBOWIĄZANIA WOBEC OJCA. WSPOMNIENIA WANDY MROZIK

Udało mi się spotkać i porozmawiać z panią Wandą Mrozik, córką Zygmunta Urbańczyka i Elżbiety z domu Gregorczyk. Zygmunt nosił okupacyjny pseudonim „Zagłoba”, a osieczanie nazywali go też „Partyzantem”. Jego nazwisko przewija się we wszystkich okupacyjnych wspomnieniach.



„Najbardziej to żal mi mojej biednej mamy. Co ona przeszła!”

Pani Wanda Mrozik tyle lat po wojnie nadal nie może pogodzić się z oceną niektórych wydarzeń i uważa za swój obowiązek przypominanie tego, co się działo i roli w nich nie tylko ojca, ale też matki.

Pani Wanda, jak sama mówi, urodziła się jeszcze w 1927 roku, ale wpisano jej datę urodzin 1.01.1928 r. Była piątym z 11 dzieci



Od lewej Andrzej Mrozik, rodzice chrzestni, Wanda Mrozik z synem Zbigniewem i księdzem Nowobilskim, rok 1956

Elżbiety i Zygmunta Urbańczyków zamieszkałych w domu numer 204 „pod Ćwierklem”.

„Do szkoły chodziłam do Łęk, a do komunii byłam w kościele w Bielanych. Jak wojna wybuchła, dużo uciekinierów z Brzeszcza i okolic zatrzymało się u nas, mieli ze sobą krowy, kozy, cały dobytek. Moja mama wzięła krowę i jałówkę i też miała uciekać z dziećmi. Taty nie było, bo woził rannych. Gdy doszła do Mrozków, sąsiad powiedział, że Zygmunt by nie uciekał i wróciliśmy do domu.

Był u nas brat ojca Stanisław. Gadali z ojcem, gdzie zrobić kryjówkę, ale Stanisław został jednak aresztowany. Jak długo nie było od niego wiadomości, to mama przeczuwała, że coś się stanie, bo nasz pies Amor strasznie w nocy wył. Rano przyszła wiadomość, że Stanisław nie żyje. Drugi brat ojca Edward mieszkał w Tarnowie i też zginął. Tata zawsze mówił, że musi pomścić braci.

Ja byłam przecież jeszcze dzieckiem i nie dopuszczali mnie do wszystkiego, ale najbardziej zapamiętałam aresztowanie mojego brata Bolesława, który miał 16 lat. To było 1 kwietnia, brat wiedział, co się święci, bo ojciec wyroby masarskie dla więźniów z Oświęcimia robił. Przyszedł ten policjant Stefanowicz i Bolka zabrali. Siedział 2 lata w Trzyńcu (obecnie Czechy – przyp. red.), a ja do niego jeździłam. Mama szła za mną na pańskie, a tak lamentowała o tego Bolka. Wieczorem



Bolesław Urbańczyk, zdjęcie powojenne

wyjeżdżałam do Bielska do rodziny, a potem pociągiem do Cieszyna i do Trzyńca. Więzienie wyglądało tak, jak osiecki zamek i też stało w takim wielkim ogrodzie. Była tam fabryka broni. Miałam więcej szczęścia niż rozumu, bo przecież miałam tylko 14 lat, a do tego więzienia trzeba było iść piechotą 2 km. Dużo ludzi tam przyjeżdżało, ale strażnik nie chciał wpuścić nas za bramę. Udawało mi się czasem podać bratu ubranie i jedzenie. Widzenia były raz na dwa miesiące i wtedy przywozili więźniów do Cieszyna. Potem brata wypuścili. Siedział tam też Leon Stawowy z Brzeszcz, co był z rodziny mamy i Sporysz z Grojca, oni też tam jeździli na widzenia.

Byłam nauczona jeździć pociągami, bo z ojcem jeździłam na handel, przecież trzeba było z czegoś żyć. Woziliśmy szmaty, ubrania z Czech, tam mieszkali niedaleko Edek Rusin i Karol Kwaśniak. Chodziłam też z ojcem podkładać ubrania jeńcom, którzy uciekli z obozu. Byłam takim łącznikiem, czasem nosiłam grypsy do Kęt do Bilczewskiego, ale nie wiem od kogo. Mama przygotowywała też jedzenie, które nosiłam ukrywającym się w lasach i w naszej stodole. Byli to Kostrzewa, Wawrzyczek, Kwaśniak, Antoni Szlachcic. Co ja się tej mąki nawoziłam, trzeba było jechać rowerem groblami koło jazu, to nieraz wpadło się do wody. Jak Jekiełek „Żmija” uciekł, to do nas też przyszli i szukali nawet w piecu chlebowym. Mieliliśmy psa Amora i oni do tej psiej budy wchodzili, i do kryjówki. Niemcy nieraz wchodzili do tej stodóły i pytali moją mamę: „Urbańczykowa, co tam pani ma w stodole?”. „A widzicie, trochę siana i słomy”. Ci, co się ukrywali siedzieli też czasem w domu i kiedyś jak mama szła z obory, zauważyła kogoś, jak zagląda do okna, więc kazała się im rozchodzić, bo w Malcu był jeden szpicel.

Dużo różnym ludziom zawdzięczam, a najwięcej Hance Kojmionce, bo ona dużo papierów zlikwidowała i przechwytywała, a potem zawiadamała, żeby uciekać albo mieć się na baczności. Znałam się z nią dobrze, bo ona była z cegielni, niedaleko nas. Przychodziła też Janina Kajtoch, to u nich w Grojcu, gdzie była wysiedlona, robili to jedzenie dla więźniów. A do Wandy Dusik, też do restauracji w Brzeszczach chodziłam i Rachelę znałam. Jak brat Edek zachorował, to jeździłam do doktora Chowańca, a pomógł nam Grzegorz Kolasa. Tata współpracował też z Żurkiem i Faberem z młyna”.

Pani Wanda wspomina, że przecież w czasie wojny miała kilkanaście lat, a posyłano ją piechotą w różne miejsca, chodziła na przykład do Kęt do apteki po maść i opatrunki dla babci, czy do rodziny do Brzeszcz. Pamięta, jak mama oszczędnie rozdalała jedzenie, żeby starczyło dla partyzantów. Po wojnie też nie było łatwo.



Wanda Mrozik z mężem i matką rok 1979

„Wysłałam za mąż bardzo młodo za Andrzeja Mrozika. Od podstaw budowaliśmy dom, mój mąż pracował w kopalni i nabawił się pylicy. Miałam 9 dzieci, ale czworo z nich już nie żyje. Nie mogę się z tym pogodzić. Żyją jeszcze dwie moje siostry: Stasia i Irena. Mam 17 wnucząt i 27 prawnuków”.

Dziękuję Pani Wandzie Mrozik i rodzinie za życzliwość i udostępnienie zdjęć.



Zygmunt Urbańczyk z żoną Elżbietą i rodziną

Zygmunt Urbańczyk zmarł w 1966 r. a Elżbieta Urbańczyk w 1987 r. Są pochowani na osieckim cmentarzu.

Tragiczny był los braci Zygmunta, o których wspomina Pani Wanda.

Stanisław Urbańczyk, ur. 6.05.1902 r. był kierownikiem szkoły w Poznańskim. Po wkroczeniu Niemców, uciekł do Osieka, gdzie został aresztowany. Zginął w Mauthausen-Gusen 31.08.1940 r.

Edward Urbańczyk, ur. 18.03.1905 r. był dyrektorem kasy w Tarnowie. W kwietniu 1941 roku został tam aresztowany wraz z dziesięcioma kolegami biurowymi i zginął w Oświęcimiu 11.09.1942 r.

Matka Urbańczyków, Rozalia, pochodziła z rodziny Lekkich, a grób jej rodziców, jako jeden z niewielu dobrze zachowanych, znajduje się na starym cmentarzu. Tak pisze o rodzie Lekkich Jan Niemiec w swojej „Kronice”.



„Lekki Józef młynarz spod numeru 204 i jego żona, która miała majątek sołtysi w Łękach, jako wolni za pańszczyzny dali synów do szkół. Najstarszy z nich – Franciszek Lekki ur. w 1828 r. jako pierwszy z osieczan miał wykształcenie i był za to we wsi wszystkim: pisarzem gminnym, geometrą, notariuszem, bo odmierzał grunta, jak kto kupił i kontrakt pisał, i do tego prowadził młynarstwo. On też pierwszy dał syna do szkół – Wincentego Lekkiego ur. 31.03.1854 r., który został sędzią, pracował w Bośni, gdzie doszedł do wysokiej godności”.

Krystyna Czerny

20 lat temu, 29 września 2001 r. premier Jerzy Buzek na wniosek Ministra Administracji podpisał decyzję o przyłączeniu sołectwa Głębowice do gminy Osiek. Od 1 stycznia 2002 r. Głębowice znalazły się w granicach administracyjnych gminy Osiek. W kolejnych numerach drukować będziemy artykuły z historii Głębowic

HISTORIA GŁĘBOWIC - CZĘŚĆ I

*„Od lat kilkadziesiątków, przejeżdżając kraje,
Poznałem sporo ludzi i ich obyczaje.
I tak waszmości powiem, że te Głębowice
Zamieszkują, jak widzę, przeważnie szlachcice;
Już co prawda, to prawda, są kmiecie z pradziada,
Jak o tem kronika stara opowiada...”*

Tak opisuje Głębowice, wieś otoczoną licznymi przysiółkami: Łazy, Gadziniec, Kąty, Śmietanówka, Sporowiec, Czerwona, Zielona, Dalachowice, stary kwestarz, bohater „Legendy z Głębowic”, napisanej w roku 1924 przez Pankracego – miejscowego proboszcza ks. Jana Kostyrę. Jednak historia wioski sięga czasów znacznie odleglejszych.



Mapa księstwa oświęcimskiego i zatorskiego Stanisława Porębskiego
Fot.: Internet Culturale

O wsi leżącej w miłym otoczeniu, w dolinie nad potokiem Stronik, dopływem Wisły, mającym w wiosce swe źródło, było już wiadomo w XIII wieku. Pierwsze zapisy o wsi „Glambwicz” pochodzą z 1326 roku. Na mapie ziemi oświęcimskiej najprawdopodobniej z drugiej połowy XIII wieku widnieje jako „ecclesiae de Glambowicz”. Wieś występuje również jako: Key mendorff, Chundorf, Gundorf, villa Conradi, Głąbowice, Gląmbowicze, Gląbowicze, Glembowicze, Głęmbowice, Glembowitz. Nazwa miejscowości wskazuje na osadę bardzo starą o charakterze patronomicznym. Można przypuszczać, że powstanie wsi było wynikiem działalności osadniczej wolnych chłopów książęcych. O dawnej metryce osadniczej Głębowic świadczy również duża gęstość zaludnienia (34 osoby na m²). Fakt, że jako najstarszy źródłowo właściciel wsi wymieniany jest książę oświęcimski, potwierdza to przypuszczenie.

Zatem od początku Głębowice były wsią książęcą i przez jednego z książąt zostały przeniesione na prawo niemieckie. Może doszło do tego w XIII wieku i może równocześnie powstała głębowicka

parafia, o której istnieniu świadczą dokumenty z początku XIV wieku. W 1326 r. we wsi istniał kościół pod wezwaniem św. Marii Magdaleny na prawach parafialnych z plebanem Andrzejem. W latach 1325–1327 w dekanacie zatorskim wzmiankowana była parafia Głębowice. Wówczas oceniona była na 2 grzywny i 18 skojców, a pleban Andrzej zapłacił w owym czasie 7 skojców i 22 denary dziesięciny papieskiej. W latach 1328, 1335–1337, 1343–1358 świętopietrze wynosiło 6 skojców, podobnie w latach 1373–1374. W roku 1392 plebanem głębowickim był ks. Jan.

W 1396 roku Głębowice weszły w skład wiana, które książę Jan II oświęcimski zapisał swej żonie a siostrze króla Władysława Jagiełły – Jadwidze. Tak Jan Stanko w „Dziejach politycznych księstwa oświęcimskiego” opisuje to wydarzenie:

„Jan II żeni się z siostrą (...) Władysława Jagiełły – Jadwigą i daje jej tytułem oprawy 5000 grzywien groszy praskich, zabezpieczając je na dobrach: Zator, Wołek, Spytkowice, Bachowice, Gierałtowice, Przewóz, Podolsze, Polanka Wielka, Piotrowice, Głębowice, Przepiszów”. Przez kolejne 25 lat Głębowice nadal stanowiły własność książąt oświęcimskich. Jak podaje list pergaminowy niemieckim językiem pisany: „W Oświęcimiu, w niedzielę pierwszą po święcie św. Marii Magdaleny Roku Pańskiego 1421 (...) książę Kazimierz Oświęcimski z Anną małżonką wieś swoją dziedziczną Key mendorff (to jest Gląmbowice) z kościołem, szkołami i sołtysiem zastawia w sumie 350 grzywien praskich, a jeżeli by na Świątki nie wykupili w dziedzictwo wpadać ma”.

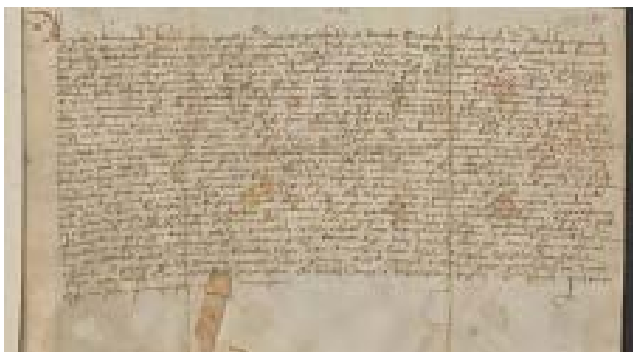
W tym czasie wieś znalazła się w posiadaniu rycerstwa herbu Kornicz, którzy później przyjęli nazwisko Głębowskich. Właściciel Głębowic Piotr Clara, jako jeden z miejscowych rycerzy poręczał w 1441 roku złożenie hołdu lennego przez Wacława I oświęcimskiego królowi polskiemu Władysławowi III.

W 1445 roku doszło do podziału księstwa oświęcimskiego. Z wydzielenia części ziem tego księstwa, powstało księstwo zatorskie we władaniu Wacława I zatorskiego. Granica między księstwami przebiegała między innymi przez Głębowice, które pozostały w księstwie oświęcimskim.

19 marca 1454 roku Jan IV złożył hołd lenny królowi Polski, Kazimierzowi Jagiellończykowi, a 21 lutego 1457 roku sprzedał mu księstwo oświęcimskie za 50 tys. kop groszy praskich. W ten sposób Głębowice weszły w skład dóbr królewskich.

Do końca XV stulecia właścicielami Głębowic byli Głębowscy, którzy również nazywali się Hlubowskimi. W 1464 roku Mikołaj z Głębowic sprzedał Głębowice Mikołajowi Myszkowskiemu z Przepiszowa. W księdze gromadzkiej wsi Głębowice można odnaleźć taki zapis: „Jest list pergaminowy po czesku pisany autentyczny de data: w Oświęcimiu, we środę przed św. Bartłojem w Roku Pańskim 1464, że ziemianin Mikolasz z Głąmbowic sprzedał połowę wsi Głąmbowice z tym prawem, co na sołtystwie miał Mikołajowi Myszkowskiemu z Przepiszowa za 170 grzywien groszy szerokich”. Inny dokument o tym samym zdarzeniu informuje inaczej: „ 6 lipca 1463 r. Mikołaj Pieniążek Witowic starosta i Gotard z Przepieszyna sędzia oświęcimscy stwierdzają, że Michał z Głębowic połowę wsi Głębowice, która mu po śmierci ojca przypadła, sprzedał za 120 grzywien groszy Mikołajowi Myszkowskiemu z Przepiszowa wraz z prawami do prezenty i sołectwa”. W latach 1475–1493 jako dziedzic Głębowic wymieniany jest Mikołaj z Głębowic.

Następnie wieś znalazła się w posiadaniu rodziny Gierałtowskich Szaszowskich herbu Szaszor. Jerzy Szaszowski w 1498 roku sprzedał Głębowice Piotrowi Szaszowskiemu z Gierałtowic.



Akt sprzedaży Głębowic z roku 1493
Fot.: cyfrowe.mnk.pl

Z powyższego dokumentu wynika, że 20 czerwca 1493 roku Piotr z Kurozwek podskarbi wielki koronny, starosta krakowski i oświęcimski oraz Mikołaj z Poręby sędzia oświęcimski poświadczają, że Jerzy Szaszowski z Polanki sprzedał z prawem odkupu wieś swą Głębowice (Hlubowicze) Piotrowi Szaszowskiemu z Gierałtowic za 400 florenów węgierskich.

Jak podaje „Słownik historyczno-geograficzny ziem polskich w średniowieczu” w 1509 roku Piotr z Głębowic (Gierałtowski) został pozwany przez Stańczyka przed sąd królewski o najechanie dóbr Polanka, rozbicie twierdzy i zabranie różnych rzeczy. Zapewne ten sam Piotr był jednym ze świadków potwierdzenia przez Zygmunta Starego aktu sprzedaży księstwa zatorskiego za panowania Jana Olbrachta. Jeszcze w 1525 roku wymieniany jest Piotr Szaszowski z Gierałtowic, Głębowic, Wilamowic, Gilowic i Wieprza. Natomiast w 1527 roku Jakub Gierałtowski Starszy (Szaszowski) sędzia księstw oświęcimskiego i zatorskiego zapisuje swojej żonie Annie Pieniżkównie dożywocie na wsiach Głębowice i Ślemień. To właśnie jego upamiętnia najstarszy zabytek w Głębowicach. Jest to płyta nagrobkowa, która zachowała się do dziś jako najstarszy tego typu zabytek w Małopolsce. Została wmurowana w filar ogrodzenia kościelnego od strony Alei Grunwaldzkiej z polecenia właściciela wsi Tytusa Dunina w 1854 roku. Tak w 1782 roku opisuje ją proboszcz Ignacy Kowalczyk: „Kamień grobowy z wyciętą postacią Jakóba Gierałtowskiego Sędziego Ziem. Zatorskiego y Oświęcimskiego pod drzwiami wielkimi ku dzwonnicy leżący figurą na spód wywróconą przeniesiony jest na cmentarz pod ścianą kościelną na podmurowaniu złożony”.



Jakub Gierałtowski XVI w.

W 1550 roku Matys Czarnota ze Starej Wsi sprzedaje za 30 fl Maciejowi i Jakubowi (II) Gierałtowskiemu z Głębowic i Kóz (najprawdopodobniej synom Macieja Starszego) grunt pod Młyńską Górą w Kozach. Jako dziedzice Głębowic Maciej i Jakub (II)

wymieniani są jeszcze w roku 1569. Następnie Głębowice i Kozy odziedziczył syn Jakuba (II) – podstarościego krakowskiego – Paweł. Kiedy w 1618 roku zmarł bezpotomnie, na jego dziedziczne posiadłości dokonywano zbrojnych zajazdów. Jak podaje B. Kurzak w „Rodowych walkach o Kozy” w skład oddziałów zbrojnych wchodziły wojska tzw. sabatów, czyli najemnych żołnierzy z Węgier, zbrojnych wałachów, czyli pasterzy wałaskich osiedlających się w tym czasie w Beskidach, chłopów-wałęsów, czyli włóczęgów, górniaków, czyli górali z księstwa oświęcimskiego oraz Kozaków. Oddziały te liczyły od 150 do 300 ludzi zarówno konnych, jak i pieszych. Zajazdy miały miejsce w Głębowicach, Gierałtowicach, Wilamowicach i Kozach. Kolejnym właścicielem wsi był Paweł Gierałtowski syn Samuela (synowiec wcześniej wymienianego Pawła). Ożenił się ze starością oświęcimską Zofią z Komorowskich. Niestety małżonka Pawła zmarła bardzo młodo w 1638 r. W głębowickiej świątyni znajduje się naturalnych rozmiarów jej portret epitafijny. Chociaż oryginalna inskrypcja nie przetrwała do czasów współczesnych, jest znana jej treść: „Bogu na wieki stałą chwałę najwyższemu – Jeymości Paniey Zophiey z komorowa Gierałtowskiej Wielmożnego JMci Pana z Komorowa Hrabiego Liptowskiego, Orawskiego Starosty Nowotarskiego córce (...) Jego Mość Pan Paweł Gierałtowski żałosny małżonek na pamiatke w wiekopomne czasy tak cnót najmilszey małżonce swey y obraz y nagrobek wystawił...”.



Zofia z Komorowskich Gierałtowska XVII w. Jedna z nielicznych zachowanych ikonografii rodziny Komorowskich

Rok później w 1639 roku Paweł Gierałtowski sprzedał Głębowice bratu swojej zmarłej żony Krzysztofowi Komorowskiemu staroście oświęcimskiemu.

JAN KLĘCZAR Z OSIEKA – ŻOŁNIERZ, GOSPODARZ, GŁOWA RODZINY

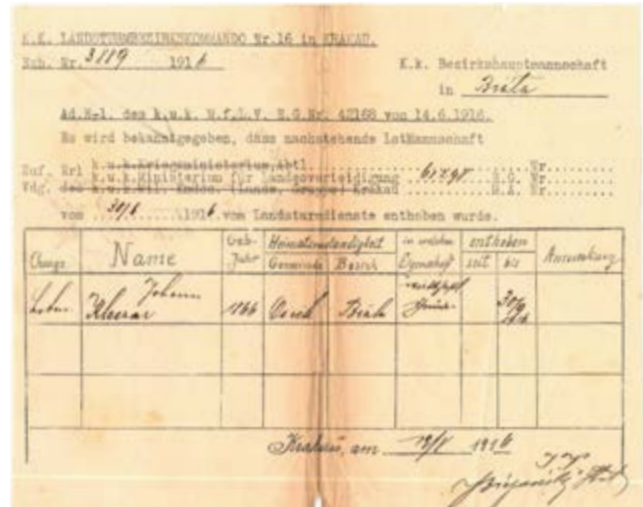
Powołanie na wojnę stanowiło tragedię nie tylko dla samego żołnierza, który nieraz przez wiele miesięcy czy lat był w bezpośrednim niebezpieczeństwie śmierci, ale również dla jego rodziny, która traciła podporę w codziennym życiu. Nie tylko śmierć na polu walki czy w wyniku „frontowych” chorób była tragedią. Sama nieobecność żołnierza, do niedawna gospodarza, była trudna dla matki, żony czy dzieci – które musiały dostosowywać się do nowych warunków.

Opisaną sytuację ilustruje podanie Zofii Klęczar z Osieka (numer domu 200) do CK Starostwa w Białej w 1916 roku. Dwóch członków jej rodziny służyło wówczas w armii austrowęgierskiej. Alojzy Klęczar – najstarszy syn – służył na froncie od dwóch lat (był całą podporą i pomocą ojca, z którym obaj grunta uprawiali i gospodarstwem się zajmowali). Natomiast Jan Klęczar – mąż – pełnił służbę wojskową od lutego 1916 roku w Obronie Krajowej (Landsturm Wach Baon No 5 w Milowicach – dzisiaj miasto w Czechach). W maju – czyli w chwili, kiedy prace polowe powinno się rozpocząć – nie było w gospodarstwie Klęczarów rąk do pracy. A roboty było dużo. Gospodarstwo składało się z 41 morgów gruntu, czyli ponad 20 hektarów. Rola nie była jedynym zajęciem Klęczarów – trudnili się również hodowlą ryb. Jan Klęczar opiekował się także kilkumorgowym gruntem swojej córki Marianny Bies. Nie dość, że w 1914 roku jej mąż Jan poległ na wojnie, to jeszcze w tym czasie ciężko chorowała i nie była w stanie zająć się gospodarstwem. Zofia Klęczar została sama z siódmką nieletnich dzieci: cały swój czas poświęcać musi jedynie tymże dzieciom, aby im podać jedzenie, oprząć, ubrać i pilnować, tak, że o jakiegokolwiek pracy w polu i zajęciu się tak wielkim gospodarstwem mowy być nie może. Powszechnym zjawiskiem był brak mężczyzn, którzy w większości służyli w wojsku. Nie było więc nawet możliwości wynajęcia kogoś do pracy.

W takich warunkach Zofia Klęczar wraz z córką Stefanią Bies skierowały rzeczony podanie, aby władze udzieliły Janowi Klęczarowi dłuższego urlopu, w czasie którego mógłby zająć się gospodarstwem. W podaniu Zofia Klęczar wyraziła obawę, że całe gospodarstwo ulegnie ruinie, a mnie i dzieciom zagraża z tego powodu największa nędza i głód i z powodu niedotrzymania terminów naszych zobowiązań narazimy się na nieobliczalne szkody i straty materialne. Podanie zostało zaopatrzone adnotacją Naczelnika Gminy, iż powyższe podane okoliczności jako polegające na prawdzie zatwierdza się, stwierdzając jednocześnie iż dłuższy pobyt Jana Klęczara w domu jest konieczny.

Po wymianie korespondencji z władzami wojskowymi – tzn. z CK Dowództwem Okręgu Obrony Krajowej Nr 16 w Krakowie (K.K. Landstrumbzirkskommando Nr 16 in Krakau), jednostką wojskową, w której służył Jan Klęczar, a także z Posterunkiem Żandarmerii w Osieku – podjęto odpowiednie decyzje w lipcu. Zofia Klęczar została zawiadomiona 26 lipca, iż jej mąż został zwolniony z wojska do 30 września 1916 roku. Co ciekawe Jan Klęczar został zwolniony z wojska od 30 czerwca, żona więc otrzymała informacje o tym fakcie niemal cztery tygodnie później.

Tekst napisano w oparciu o akta przechowywane w Archiwum Państwowym w Katowicach Oddział w Bielsku-Białej, zespół nr 13/689 Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, sygnatura 264.



Pismo z CK Dowództwa Okręgu Obrony Krajowej w Krakowie w sprawie czasowego zwolnienia z wojska Jana Klęczara

OD REDAKCJI

Zaintrygowana przedstawioną przez pana Michała Jarnota historią z 1916 roku postanowiłam znaleźć krewnych Jana Klęczara. Okazuje się, że jego dom wybudowany w 1909 roku nadal stoi, chociaż nie jest zamieszkały. Gospodarstwo Jana przejął jego syn Alojzy wymieniony w przedstawionym dokumencie, a po nim jego syn Stanisław. Zięć Jan Bies figuruje na tablicy ofiar I wojny światowej w kościele, a Jan Niemiec w „Kronice” też go odnotował.



Dom Klęczarów



Alojzy Klęczar



Dom Klęczarów

Jan Bies s. Franciszka i Franciszki Spiesz nr domu 101, ur. 14.02.1889 r., żonaty, żona Stefania Klęczar ur. 26.09.1893 r., pozostawił żonę i córkę ur. 24.02.1912 r. nr domu 79. Poległ w 1914 roku.



KRONIKA

GRUDZIEŃ

1. Kolasa Dariusz	- 50 lat	Osiek
2. Wysogład Anna	- 76 lat	Osiek
3. Jekielek Apolonia	- 86 lat	Osiek
4. Matlak Krystyna	- 82 lata	Osiek
5. Stawowczyk Jan	- 82 lata	Osiek

STYCZEŃ

1. Wandor Adam	- 83 lata	Głębowice
2. Pindel Janusz	- 59 lat	Osiek
3. Socała Krzysztof	- 27 lat	Głębowice
4. Żydek Elżbieta	- 86 lat	Osiek
5. Frej Stanisława	- 79 lat	Osiek
6. Kramarczyk Zofia	- 87 lat	Osiek
7. Żydek Karolina	- 95 lat	Głębowice
8. Kurek Kazimierz	- 75 lat	Głębowice

Sporządziła: Iwona Górowicz

Serdeczne podziękowanie
dla wszystkich,
którzy uczestniczyli
w ostatniej drodze

Śp. Heleny Kłonicy

za zamówione msze św.
oraz złożone wieńce
i kwiaty

Składa pogrążona
w smutku Rodzina

STATYSTYKA DEMOGRAFICZNA GMINY OSIEK

2018	OSIEK		GŁĘBOWICE		GMINA	
	MĘŻCZYŹNI	KOBIETY	MĘŻCZYŹNI	KOBIETY	MĘŻCZYŹNI	KOBIETY
URODZENIA	39	29	5	9	44	38
ZGONY	40	26	10	9	50	35
LICZBA	3343	3471	661	690	4004	4161
RAZEM	6814		1351		8165	
Liczba małżeństw: 72, Średnia długość życia: 73 lata						

2019	OSIEK		GŁĘBOWICE		GMINA	
	MĘŻCZYŹNI	KOBIETY	MĘŻCZYŹNI	KOBIETY	MĘŻCZYŹNI	KOBIETY
URODZENIA	28	49	8	8	36	57
ZGONY	36	40	6	6	42	46
LICZBA	3332	3485	667	694	3999	4179
RAZEM	6817		1361		8178	
Liczba małżeństw: 72, Średnia długość życia: 75 lat						

2020	OSIEK		GŁĘBOWICE		GMINA	
	MĘŻCZYŹNI	KOBIETY	MĘŻCZYŹNI	KOBIETY	MĘŻCZYŹNI	KOBIETY
URODZENIA	32	42	3	7	35	49
ZGONY	49	33	10	12	59	45
LICZBA	3329	3523	665	690	3994	4213
RAZEM	6852		1355		8207	
Liczba małżeństw: 49, Średnia długość życia: 76 lat						

WSPARCIE DLA SENIORA !

Program Wspieraj Seniora 01.01.21r. -31.03.21 r.

SENIORZE! MASZ WIĘCEJ NIŻ 70 LAT* I POTRZEBUJESZ WSPARCIA?

1. Zadzwoń na infolinię: 22 505 11 11 i zgłoś decyzję o pozostaniu w domu dla własnego bezpieczeństwa.
2. Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Osieku skontaktuje się z Tobą, ustali Twoje potrzeby i udzieli pomocy w postaci np. dostarczenia zakupów, załatwienia sprawy urzędowej, wyprowadzenia psa itp.
3. Razem pokonamy koronawirusa!

*w szczególnych przypadkach pomoc może zostać przyznana osobom poniżej 70 roku życia.

Zadanie: „Wspieraj Seniora” dofinansowane jest ze środków wojewody małopolskiego.

XX SESJA RADY GMINY OSIEK Z DNIA 30 GRUDNIA 2020

Sesję otworzyła i prowadziła przewodnicząca Rady Gminy Małgorzata Bańdur. Wójt Marek Jasiński poinformował o pracy między sesjami.

Uczestniczył w forum wójtów, burmistrzów i prezydentów Małopolski, w posiedzeniu Rady Doliny Karpia, brał udział w spotkaniu w Państwowym Gospodarstwie Wodnym „Wody polskie” oraz w spotkaniu poświęconym sprawiedliwej transformacji rejonów górniczych.

Przedstawił również sprawozdanie z realizacji bieżących zadań. Wykonano remont budynku socjalnego LKS w Głębowicach, zakupiono aparaty powietrzne, czujniki bezruchu oraz progi naziemne dla OSP Osiek, w związku z zakończoną budową prawoskrętu na Tarniówce wymieniono 2 wiaty przystankowe, wykonano malowanie i wymianę oświetlenia na zapleczu budynku WDK w Głębowicach, zakończono zbiorczą azbestu ze zgłoszonych nieruchomości.

PODJĘTO M.IN. UCHWAŁY:

- W sprawie uchwalenia Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Gminnego Programu Przeciwdziałania Narkomanii na 2021 rok.

Kierownik GOPS Maria Kufel wyjaśniła, że uzależniony musi wyrazić zgodę na udzielenie pomocy, a w stosunku do osoby do 18. roku życia musi to uczynić opiekun prawny.

- W sprawie Gminnego Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie oraz Ochrony Ofiar Przemocy w Rodzinie na lata 2021–2023.

Kierownik GOPS Maria Kufel skomentowała, że program będzie kontynuowany, nowością jest zatrudnienie psychologa, na co uzyskano środki. Trudno stwierdzić, czy w związku z pandemią nastąpił wzrost alkoholizmu i przemocy. Założono 3 nowe „Niebieskie karty”. Dotarcie z pomocą jest utrudnione, bo sygnalizowane że samopoczucie wyklucza spotkanie. Jeśli to możliwe pracownicy wyjeżdżają na spotkania, a na parterze w Urzędzie Gminy jest specjalne pomieszczenie, gdzie można porozmawiać i uzyskać pomoc prawną i psychologiczną.

Radna Katarzyna Filip podkreśliła, że w szkołach pedagodzy i psychologowie też udzielają pomocy, ale nie jest łatwo nakłonić do udziału w spotkaniach osoby dotknięte przemocą i alkoholizmem.

- W sprawie określenia zasad udzielania dotacji do wymiany starych źródeł ciepła na nowe źródła ciepła spełniające obowiązujące wymogi ekologiczne na terenie gminy Osiek.

Katarzyna Flisek podinspektor w Urzędzie Gminy wyjaśniła, że Sejmik Województwa Małopolskiego uchwałą z dnia 28 września 2020 r. przyjął nowy program ochrony powietrza dla regionu. Podstawową zmianą od 1 stycznia 2021 r. jest dotowanie wymiany starego pieca węglowego na piec olejowy, gazowy lub elektryczny. Program ten nie pozwala dotować pieców węglowych.

Wnioski złożone na 2021 rok na kocioł węglowy zachowują miejsce na liście, ale należy dokonać zmian we wniosku, decydując się na piec olejowy, gazowy lub elektryczny. Wnioskodawca może skorzystać też z innego programu. Wysokość dotacji to nadal 5 tys. zł. Z rozmów z mieszkańcami, którzy wymienili piec węglowy na gazowy wynika, że są zadowoleni, bo koszt węgla i gazu jest prawie taki sam.

WSPIERAJ SENIORA

Seniorze! Masz więcej niż 70 lat i potrzebujesz wsparcia?

Zadzwoń na specjalną infolinię* 22 505 11 11

*koszt połączenia wg standardowych stawek operatora

Koszty zakupów pokrywa Senior!

Zgłoś, że podjąłeś decyzję, by dla bezpieczeństwa pozostać w domu. Powiedz - czego potrzebujesz? Wolontariusz zrobi za Ciebie zakupy, wyniesie śmieci, wyprowadzi psa na spacer.

Razem pokonamy koronawirusa!

KANCELARIA PEŁNIA RĄK MINISTRÓW | Małopolski Ośrodek Pomocy Społecznej | 2 media o bezopieku | www.wspierajseniora.pl

ANDRYCHÓW.eu | Łatwiej się dofinansować za środki województwa Małopolskiego | Realizacja Programu w Gminie Osiek przez Ośrodek Pomocy Społecznej w Andrychowie | telefon: 33 046 775, 33 670 89 80, 33 675 33 30 | **ojs**

Wójt Marek Jasiński dodał, że przy dofinansowaniu w kwocie 5 tys. zł w 2019 roku wymieniono 25 kotłów na gazowe, a 48 na węgiel i 1 na biomasę. W roku 2020 dofinansowano wymianę 70 kotłów: 41 wymieniono na gazowe, 1 na elektryczny i 28 na węglowe. Na 2021 rok złożono 55 wniosków, w tym 20 na kotły węglowe i 35 na gazowe. 20 osób będzie musiało się określić, czy zdecyduje się na piec gazowy, elektryczny lub olejowy z dopłatą, czy na węglowy bez dopłaty.

W trakcie dyskusji radni podkreślili, że uchwała nie jest wyrażeniem zdania radnych, ale dostosowaniem się do uchwały sejmiku województwa. Wójt dodał, że po wejściu w życie uchwały Urząd Gminy skontaktuje się z mieszkańcami w sprawie zmian w złożonych wnioskach.

- **W sprawie Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Osiek.**

- **W sprawie Uchwały Budżetowej Gminy Osiek na 2021 rok.**

Skarbnik Krystyna Pytlik poinformowała o przeniesieniu na rok 2021 zadań niezrealizowanych w poprzednim roku – zakupu samochodu bojowego dla OSP Osiek, budowie chodnika przy drodze wojewódzkiej.

Zaplanowane na 2021 rok inwestycje to oświetlenie ulic: Zabrzeżynie, Browarnej i Świerkowej, remont wodociągów, inne w zależności od otrzymanych środków zewnętrznych.

Radny Mateusz Hałat stwierdził, że budżet był dokładnie omawiany na komisji i dziękuje za ujęte w nim ważne zadania. Zapytał, czy przewiduje się zaciągnięcie pożyczek lub kredytów.

Skarbnik Krystyna Pytlik odpowiedziała, że nie planuje się zaciągania kredytów, ale w przypadku otrzymania środków np. na budowę kanalizacji czy inne duże przedsięwzięcie taka konieczność będzie.

Wójt Marek Jasiński dodał, że budżet jest ostrożnościowy, aplikujemy o środki zewnętrzne i będziemy je wprowadzać do budżetu, jak np. wniosek do Doliny Karpia o dofinansowanie placu zabaw w Głębowicach. Nie powinniśmy mieć większych problemów z zadaniami inwestycyjnymi o charakterze majątkowym, nie zakładamy zadłużenia.

Warto też pokazać sytuację finansową gminy w 2020 roku. Plan dochodów był na poziomie ok. 40 mln, na koniec roku wyniósł o 2 mln więcej. Wydatki ogółem były na poziomie 39 mln 600 tys., mieliśmy nadwyżkę i udało się zmniejszyć zadłużenie gminy o prawie 800 tys. Ograniczyliśmy wielkie inwestycje, redukując zadłużenie, pandemia zmieniła funkcjonowanie, postawiła pod znakiem zapytania wiele inwestycji, rok był skromniejszy niż 2019, ale udało się wiele zdziałać: remonty dróg, remonty budynków WDK, jednostek oświatowych, wymiana kotłów, dofinansowanie straży, zbiórka azbestu.

Wójt podziękował za pracowity rok, za współpracę i wsparcie kierownikom jednostek organizacyjnych, pracownikom urzędu, stowarzyszeniom, strażom, bo dzięki temu można było zmierzyć się z pandemią i przetrwać ten trudny rok. Życzył wszelkiej pomyślności, zdrowia i powrotu do normalności, do kontaktów, bo pandemia zabrała wiele uroczystości, jubileuszy, które w tym roku przepadły.

ODPOWIEDZI NA INTERPELACJE I ZAPYTANIA RADNYCH Z POPRZEDNICH SESJI

W okresie międzysesyjnym wpłynęło pytanie od radnego Mateusza Hałata dotyczące naboru wniosków na zadania inwestycyjne.

Odpowiedź wójta: Poprzednio złożyliśmy 4 wnioski, ale bez rezultatów, teraz złożyliśmy 3 wnioski, bo taki był limit – budowa kanalizacji na kwotę 6 mln 600 tys., zaadaptowanie pomieszczeń sali przy OSP na świetlicę dla seniorów i stowarzyszeń na kwotę 1 mln 450 tys. oraz stworzenie skateparku z tężnią solan-

kową przy OSiR na kwotę 980 tys. Planuje się pozyskać środki z projektu „Małopolskie boiska” na zagospodarowanie przestrzeni przy SP 2 i parking dla szkoły.

ZAPYTANIA RADNYCH

Radna Edyta Matyjasik-Kulig prosi o budowę oświetlenia Łazów i Śmietanówki, gdy pojawi się taka możliwość.

Wójt Marek Jasiński: Oświetlenie ulic będzie kontynuowane.

Przewodnicząca Rady Gminy Małgorzata Bańdur pyta, czy ośrodek zdrowia zgłosił się do szczepień.

Wójt Marek Jasiński: Tak, zakładamy, że punkt szczepień będzie w ośrodku zdrowia w Głębowicach, a jeśli chętnych będzie więcej, to w ośrodku zdrowia w Osieku i ewentualnie w pomieszczeniach WDK.

Radna Maria Jekielek prosi o wykonanie podsypki na Grunwaldkiej, bo przy wymijaniu jeden samochód musi zjeżdżać, a po bocznej jest głębokie.

INFORMACJE

Małgorzata Bańdur na zakończenie ostatniej sesji w tym nietypowym roku złożyła życzenia zdrowia, szczęścia, pomyślności, sukcesów w pracy zawodowej i społecznej oraz podziękowała wszystkim za dobrą współpracę.

Na tym sesję zakończono.

Podziękowania

Serdecznie dziękujemy Paniom i Panom Radnym Gminy Osiek za wyjątkowy dar w postaci trzech sterylizatorów powietrza UV-C – urządzeń do profesjonalnej dezynfekcji pomieszczeń szkolnych. Państwa indywidualna pomoc jest wyrazem troski i odpowiedzialności za wychowanie, a przede wszystkim zdrowie najmłodszego pokolenia osieckan. Urządzenia już służą poprawie bezpieczeństwa nas wszystkich.

W imieniu całej społeczności szkolnej
Monika Rycerz
Dyrektor ZSP nr 1 w Osieku

Akcja szczepień przeciw Covid 19 rozpoczęta

W SP ZOZ w Osieku rozpoczęto szczepienia seniorów. Szczepienia odbywają się w Osieku i Głębowicach. Pacjenci są zapisani na konkretne terminy. Tygodniowo szczepimy tylko 30 osób, ponieważ tylko tyle szczepionek jest dostarczanych z zapasów rządowych. Obecnie Ministerstwo udostępniło terminy jedynie do końca marca i już niestety wszystkie są zajęte. Jeśli kolejne terminy zostaną udostępnione przez Ministra Zdrowia, poinformujemy Państwa. Osoby zaszczepione zostają od razu zapisane na termin drugiej dawki szczepienia, która też zostanie podana w naszym Ośrodku. Prosimy o punktualne przychodzenie na szczepienia z wypełnionymi ankietami.

Personel Ośrodka Zdrowia

WIEŚCI Z POWIATU

Mimo braku rządowego wsparcia w budżecie nie zabraknie środków na kluczowe inwestycje.

Rada Powiatu w Oświęcimiu w sesji 16 grudnia ub. roku przyjęła budżet powiatu oświęcimskiego na 2021 r. Dochody zaplanowano na poziomie 199,5 mln zł, a wydatki 222,7 mln zł. Mimo trudnych i niepewnych czasów, w tegorocznym budżecie utrzymano wysoką dynamikę inwestycji, zarówno drogowych (ponad 26 mln zł), jak i oświatowych (21 mln zł). W sumie wydatki majątkowe wyniosą ponad 50 mln zł.

W związku z wystąpieniem w 2020 r. stanu epidemicznego wszystkie samorządy terytorialne, w tym powiat oświęcimski, dotkliwie odczuły negatywne skutki w tegorocznym budżecie, zarówno po stronie dochodów, jak i wydatków. Stąd też, jak podkreślił starosta **Marcin Niedziela**, przygotowanie budżetu na 2021 r. i wieloletniej prognozy finansowej było trudniejsze niż w poprzednich latach.

– *Jak wiadomo, jesteśmy w sytuacji pandemii, która miała niekorzystny wpływ na tegoroczny budżet. Zakładamy, że ta tendencja utrzyma się także w roku 2021, choć mamy nadzieję, że w mniejszym stopniu. (...) Najważniejszym przy konstruowaniu projektu budżetu na 2021 r. było zabezpieczenie bieżącego funkcjonowania jednostek, w taki sposób, aby mogły prawidłowo realizować swoje zadania –* mówił starosta podczas sesji budżetowej.

Dodał, że największym inwestycyjnym wyzwaniem powiatu pozostaje kontynuacja rozpoczętej w poprzedniej kadencji rozbudowy Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Oświęcimiu. Odrzucenie wniosku Zarządu Powiatu o wsparcie z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych ten proces komplikuje, a przewidywany koszt trzech etapów sięga 58 mln zł. Zakończenie inwestycji planowane jest w roku 2023.

Zrealizowana zostanie także inna kosztowna, ale również ważna społecznie inwestycja, czyli budowa wielofunkcyjnego stadionu przy popularnym „Chemiku”. Także na to zadanie powiat nie dostał ani złotówki z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych.

Mimo trudności spowodowanych pandemią koronawirusa, powiat nie zamierza rezygnować z ważnych dla lokalnych społeczności inwestycji. Na wydatki majątkowe przeznaczono ponad 50 mln zł.

Oprócz kontynuacji zadań, takich jak modernizacja ulicy Kolbego w Oświęcimiu, ul. Leśnej w Preciszowie czy wspomnianej rozbudowy siedziby SOSW, zaplanowano środki m.in. na przebudowę drogi powiatowej nr 1877K ul. Gregłów w Babicach, drogi powiatowej 1816K ul. Beskidzka w Witkowicach, przebudowę drogi powiatowej nr 1888K ul. Wyspiańskiego/Sobieskiego/Śniadeckiego w Oświęcimiu, przebudowę drogi powiatowej 1001 K w Bobrku, przytoczoną już budowę wielofunkcyjnego stadionu przy popularnym „Chemiku”, termomodernizację budynku szkoły Powiatowego Centrum Kształcenia Technicznego i Branżowego w Oświęcimiu, czyli popularnych „Ozetów”.

Przeszło 23-milionowy deficyt budżetowy zostanie pokryty m.in. z emisji obligacji i wolnych środków na rachunku bieżącym.

Za przyjęciem budżetu na 2021 r. głosowała rządząca koalicja, przeciwko byli radni PiS.

– *Chciałbym podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do przygotowania projektu uchwały budżetowej. Mam tu na myśli nie tylko Zarząd Powiatu, ale również pracowników Starostwa Powiatowego. Szczególne podziękowania należą się pani skarbnik i pani naczelnik wydziału finansowego –* powiedział tuż po głosowaniu starosta **Marcin Niedziela**.



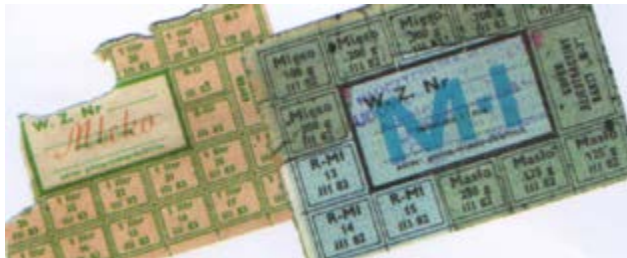
Na zdjęciu obiekty, które nie zostały wsparte dofinansowaniem w ramach II naboru Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych, czyli SOSW (obecnie w rozbudowie) i stadion popularnego „Chemika” (stan obecny, przed rozpoczęciem przebudowy).

Wydział Promocji Powiatu, Kultury i Sportu
Starostwo Powiatowe w Oświęcimiu

„BYŁO WARTO...” PAMIĘTNIK OPOZYCJONISTY

W 2010 roku na konkurs ogłoszony przez Instytut Pamięci Narodowej w Krakowie wysłano kilka prac uczniów Gimnazjum im. Kazimierza Jędrzejowskiego w Osieku. Drugie miejsce zajęła praca Zuzanny Czerny. Udało jej się spisać słowa działacza opozycji w PRL-u, który był gościem osieckiego gimnazjum. W 2020 roku obchodziliśmy 40. rocznicę powstania „Solidarności” i Niezależnego Zrzeszenia Studentów, a w roku 2021 obchodzimy 40. rocznicę wprowadzenia stanu wojennego. Publikujemy ten tekst, który powstał pod kierunkiem Marzeny Borkowskiej.

Urodziłem się w Oświęcimiu 22 lutego 1962 roku. Byłem bardzo młodym człowiekiem, kiedy rozpoczęła się rewolucja „Solidarności”, czyli ruch społeczny, który powstał na kanwie niepokojów spowodowanych szczególnie sytuacją gospodarczo-ekonomiczną kraju. Wiadomo, że w Polsce wszystkiego brakowało, praktycznie wszystko było na kartki. Polacy zawsze dążyli do wolności, suwerenności, więc środowiska wolnościowe zaczęły się z tym ruchem.



Kartki żywnościowe

Na początku lat 80. gospodarka polska znalazła się w głębokim kryzysie. Pogarszała się sytuacja na rynku. Było coraz mniej towarów w sklepach. Władza zdecydowała wprowadzić kartki na wyroby mięsne, zbożowe oraz tłuszcze. Przed sklepami ustawiały się długie kolejki. Latem 1980 roku dokonano podwyżki cen mięsa i wędlin. Wywołało to fale protestów. Strajki objęły cały kraj. W Stoczni Gdańskiej utworzono Międzyzakładowy Komitet Strajkowy. Tam też podpisano porozumienia sierpniowe i zakończono strajk. W okresie pomiędzy porozumieniami sierpniowymi a wprowadzeniem stanu wojennego podstawowym procesem był



Proporzeczek Solidarności ZCHO

technikum i brałem udział w akcji wieszania krzyży, tworzyliśmy różne prowolnościowe gazetki. Były to początki wdrażania się młodej osoby w te aspekty, w te problemy.



Pismo Solidarności Zakładów Chemicznych w Oświęcimiu

Na ziemi oświęcimskiej największym zakładem pracy były Zakłady Chemiczne w Oświęcimiu. Pierwsze protesty dyskretnie przemilczane przez miejscowe władze i nie odnotowane przez żadne środki przekazu miały miejsce już w roku 1976. Miały charakter akcji solidarnościowej z robotnikami Radomia i Ursusa. Rok 1980 porwał przygotowanych duchowo robotników ZCHO oraz innych zakładów miasta do działania. Nawiązano kontakty z pokrewnymi strukturami w większych miastach, głównie w Bielsku i Krakowie oraz zarejestrowano organizację związkową ZCHO w Gdańsku. Związkowcy z zakładów pracy w liczbie 25 tys. należeli do „Solidarności” „Małopolski” lub „Podbeskidzia”. Wielu z nich po ogłoszeniu stanu wojennego zostało szykanowanych i uwięzionych.



Plakat

przez generała Jaruzelskiego, wiele zakładów pracy stanęło, a działacze „Solidarności” zbrali się w tych zakładach. Wśród nich była moja mama, która też została aresztowana w nocy z 13 na 14 grudnia za próbę – tak przynajmniej wtedy w oskarżeniu zostało sformułowane – organizacji strajku w Zakładach Chemicznych w Oświęcimiu.

konflikt pomiędzy „Solidarnością” i innymi niezależnymi organizacjami, reprezentującymi większość.

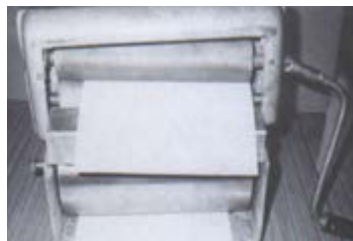
W NSZZ „Solidarność” było prawie 10 mln Polaków. Cała moja rodzina była zaangażowana w ten ruch. Moja mama była wtedy członkiem zarządu „Solidarności” powstałej w Zakładach Chemicznych Oświęcim, czyli dzisiejszej Firmy Chemicznej „Dwory”. [Obecnie spółki Synthos].

Brat także działał w „Solidarności”, natomiast ja jako uczeń w związku nie mogłem być. To był rok 1980. Miałem wtedy 18 lat, więc byłem uczniem Technikum Chemicznego w Oświęcimiu, czyli dzisiejszego Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Mistrzostwa Sportowego. Zaczęliśmy działalność, która dzisiaj wydaje się naturalna, ale wtedy była niedozwolona. Byłem bodajże w 4. klasie



Tytułowa strona organu PZPR z 14.12.1981 r.

Kilka dni po tym aresztowano również mojego brata. Wobec mojej mamy wytoczono procesy, które trwały kilka miesięcy w bielskich sądach. Brat na odmianę został skazany przez sąd wojskowy na mocy dekretu o stanie wojennym na dwa lata pozbawienia wolności. Odsiedział w sumie półtora roku w znanym krakowskim więzieniu na Montelupich. Oczywiście ze względu na to, że takie były czasy, próbowano posuwać się do różnych rzeczy, aby tylko oskarżyć kogoś, kto był niewygodny dla władz. Mój brat został skazany pod pretekstem posiadania broni. W rzeczywistości podczas rewizji znaleziono za szafą kilka naboju do dubeltówki, ponieważ mój brat polował. I to wystarczyło, żeby skazać go za posiadanie broni. Oczywiście zarzucano mu także inną działalność związkową, także podziemną. W tym samym czasie ja z moimi kolegami założyłem nieformalną grupę uczniów, która pomagała osobom represjonowanym. Zaczęliśmy drukować i przedrukowywać różne ulotki, oświadczenia, odezwy, które rozprowadzaliśmy, gdzie się dało – na murach, a także w różnych zakładach pracy. Mieliśmy na początku starą niemiecką maszynę do pisania, na której żeśmy to tworzyli. Później udało nam się uzyskać starą maszynę parową do powielania, która zresztą wydawała odgłosy takie, że ciężko było ją nam gdzieś tak umieścić, żeby nie było podejrzeń. A wtedy podejrzewano wszystkich i o wszystko, więc trzeba było uważać. Jakakolwiek działalność sprzeczna w tamtych czasach z tą ustawą czy dyrektywą o stanie wojennym groziła od razu skazaniem i osadzeniem. No i tak to trwało kilka miesięcy.



Powielacz

Pierwszy raz w lutym lub na początku marca, tego nie pamiętam, zostałem aresztowany w Oświęcimiu i tam mnie przesłuchiowano. Zarzucano mi kolportaż ulotek i prasy podziemnej. Natomiast nie miano jeszcze dowodów mojej działalności. Były to tylko takie przesłuchania, gdzie próbowano nam różnymi metodami,

powiedzmy blefami, wymusić jakiegokolwiek zeznania. Oczywiście ja się nie przyznawałem do tego, więc siedziałem przez 48 godzin i mnie wypuszczono. Takich przesłuchań było kilka. Były bardzo nieprzyjemne, poniżano nas, zastraszano, dochodziło do pierwszych rękoczynów. Przez ten czas także skończył się pierwszy, drugi proces mojej mamy, która cały czas była aresztowana. W lutym została wypuszczona, bo sprawę umorzono z braku dowodów winy.

Co roku 1 maja był świętem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Z wielką pompą organizowano pochody pierwszomajowe z obowiązkowym udziałem uczniów i pracowników zakładów.

Pierwszego maja 1982 roku zorganizowaliśmy manifestację w Oświęcimiu. Ja z grupą moich przyjaciół wyszliśmy ze sztandarami „Solidarności”. Wtedy to było straszne przestępstwo. Było nas kilkunastu. Zebraliśmy się przed restauracją „Zielonka” w Oświęcimiu i mieliśmy wejść w pierwszomajowy pochód. Niektórzy moi koledzy się ubrali w łańchmany i łańcuchy. To miał być pokaz, taki sprzeciw wobec obecnej sytuacji. I oni faktycznie wzięli udział, natomiast ja zostałem obok. Jak tylko przeszedłem obok „Zielonki”, zostałem – nawet nie wiedziałem, jak to się stało – aresztowany.

W następnym numerze ukaże się druga część Pamiętnika.

**1% TAK NIEWIELE
A MOŻE URATOWAĆ ŻYCIE**

1%

JAKO OPP WYBIERZ
ZWIĄZEK OCHOTNICZYCH STRAŻY POŻARNYCH RP
W ZEZNANIU PIT PODAJ NUMER:
KRS 0000 116 212

**Podaruj Blance i Robertowi
swój 1% podatku**

WYPEŁNIAJĄC PIT NALEŻY Podać:

KRS: 0000389968
CEL SZCZEGÓLNY: Jasińscy Blanka i Robert

WPLAT MOŻNA DOKONYWAĆ RÓWNIEŻ NA ADRES:

FUNDACJA
"POMÓC WIĘCEJ"
ul. Modrzejska 20
41-200 Sosnowiec

nr konta: 14 1790 0012 0000
0000 2194 9302
tytuł wpłaty:
Jasińscy Blanka i Robert

Blanka i Robert to bardzo piękne bliźnięta, które urodziły w 34 ty. Blanko ma zdiagnozowane autyzm i zaburzenia, Robert zespół Aspergera. Chętnie spędzają się z innymi zaburzonymi intelektualnie i sensorycznie. Mają ogromne problemy z koncentracją, przesiadają z miejsca na miejsce oraz ze straszeniem samej siebie. Wymagają długoterminowych, kosztownych rehabilitacji oraz terapii, które pozwalają na lepszą funkcjonację.

**Podziel się sercem pomóż
małemu mieszkańcowi OSIEKA**

PIT Z SERCEM

Mam na imię Maciej. Urodziłem się w 2020 roku z podejrzeniem diagnozy zespołu Joubert. Rozwijam się wolniej niż moi zdrowi rówieśnicy – mam obniżone napięcie mięśniowe, nie siedzę, mam problemy ze wzrokiem. Jestem rehabilitowany od 3. miesiąca życia. Twój 1% pomoże sfinansować kosztowne turnusy rehabilitacyjne i sprzęt potrzebny do terapii.

Twój 1% ma moc pomagania!

Wypełniając PIT, wpisz nr **KRS 0000437424**,
a w polu „cel szczegółowy” wpisz moje imię i nazwisko:
MACIEJ MATUSIAK
Dobro powraca ze zdwojoną siłą!

1%

**PRZEKAŻ 1% PODATKU
ADRIAN MIKUŁA**

Twój 1% podatku to szansa na
NORMALNE ŻYCIE DLA ADRIANA

KRS 0000382243
W RUBRYCE „CEL SZCZEGÓLNOY 1%” WPISUJEMY:
„1994 POMOC DLA ADRIANA MIKUŁY”

**Przełącz 1 % podatku dla
chorej na rdzeniowy
zanik mięśni Natalki
Wolak**

W formularzu PIT wpisz
numer:
KRS 000037904

Cel szczegółowy 1 %:
29753 Wolak Natalia
i zaznacz okienko

Wyrażam zgodę

www.dzieciom.pl

PIT Z SERCEM

Mam na imię **Adaś**. Zdiagnozowano u mnie Zespół Westa, padaczka i Mózgowe Porażenie Dziecięce. Nie potrafię chodzić, siedzieć. Wymagam stałej i intensywnej rehabilitacji. Proszę Cię o oddanie dla mnie 1% podatku. Pomoże mi to w dalszym leczeniu i rehabilitacji.

Twój 1% ma moc pomagania!

Wypełniając PIT, wpisz nr **KRS 0000437424**,
a w polu „cel szczegółowy” wpisz moje imię i nazwisko:
ADAŚ TADYCH
Dobro powraca ze zdwojoną siłą!

www.fundacjapromyczek.pl

PODARUJ SWÓJ 1% PODATKU

Wpisz w rozliczeniu PIT:
NR KRS 0000387207
Cel szczegółowy:
1427 Nela Hałat

lub przełącz darowiznę:
Bank Millennium 85 1160 2202 0000 0001 9214 1142
Fundacja "Serca dla Maluszka"
Tytułem: **1427 Nela Hałat**

**Fundacja na rzecz
chorych na SM**

im. Bł. Anieli Salawy,
31-133 Kraków,
ul. Dunajewskiego 5.

KRS: 000055578
HASŁO: **JACEK KLĘCZAR**

SUBKONTO:
43 1020 2892 0000 5102 0186 7076




Zwracamy się o pomoc dla naszego syna.
Urodził się z porażeniem mózgowym.

Prosimy Państwa o 1% podatku
na rzecz naszego synka Patryka Frączek.

Za okazane serce dziękuje Patryk wraz
z Rodzicami: Dorotą i Krzysztofem

Nazwa OPP: **Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”**
Numer KRS **0000037904** tytułem: **1% podatku na leczenie i rehabilitację**
Nr **14236 Frączek Patryk**



Kamil Mydlarz z Osieka ur. 2006 r.
Choruje na genetyczną chorobę
Mukopolisacharydoza typ II. **Podaruj 1%**
podatku na moje leczenie i rehabilitację.
Proszę o wpisanie w specjalną rubrykę
FUNDACJA DLA DZIECI „DAR SERCA”
Nr KRS. 000012785 dopisek **Kamil Mydlarz**

Możesz również pomóc przekazując darowiznę na konto
FUNDACJA DLA DZIECI „DAR SERCA”
ING Bank Śląski Oddział Regionalny Bielsko-Biała
Konto: 49-1050-1070-1000-0022-6906-4552
Hasło Kamil Mydlarz

KORDIAN SPADEK
z Osieka ma 13 lat, Choruje na chorobę
układu pokarmowego LEŚNNIOWSKIEGO-CROHNA

PODARUJ 1% PODATKU
W swoim PIT wpisz KRS: **0000037904**
Informacje uzupełniające
28403 SPADEK KORDIAN
Wpłaty można kierować na konto:
Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”
ul. Łomińska 5, 01-685 Warszawa
nr konta: 15 1060 0076 0000 3310 0018 2615
tytułem: 28403 Spadek Kordian,
darowizna na pomoc i ochronę zdrowia




PROSIMY O POMOC DLA KAMILI KRAMARCZYK Z GŁĘBOWIC
CHOROJĄ NA CUKRZYCĘ TYPU I ORAZ CELIAKIĘ,
POPURZEC PRZEKAZANIE 1 % PODATKU:

FUNDACJA DZIECIOM „ZDĄŻYĆ Z POMOCĄ”
NR KRS 0000037904

CEL SZCZEGÓŁOWY: 17465 KRAMARCZYK KAMILA
Prosimy o zaznaczenie pola „Wyrażam zgodę”

WSZELKIE DAROWIZNY NA POMOC W LECZENIU I REHABILITACJI MOŻNA PRZEKAZYWAĆ
KONTO FUNDACJI W BANKU ALIOR BANK S.A. ODDZIAŁ W WARSZAWIE
Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”
ul. Łomińska 5, 01-685 Warszawa
nr: 42 2490 0005 0000 4600 7549 3994
tytułem: 17465 Kramarczyk Kamila- darowizna na pomoc i ochronę zdrowia

ZA DOTYCZĄCZASOWĄ PAŃSTWA POMOC I OKAZANA W PRZYSZŁOŚCI SERDECZNE DZIĘKUJEMY!

PODARUJ 1% PODATKU FRANKOWI

*“Mutystyczne dzieci są różne:
nie słuchają, ale słyszą; nie patrzą, ale widzą;
nie okazują uczuć, ale czują emocje kierowane do nich;
nie mówią, ale ich milczenie jest krzykiem o pomoc...”*



**PIENIĄDZE NA LECZENIE
FRANKA JARZYNY Z OSIEKA**
(ur.14.12.2009 r.)

GROMADZI:
Fundacja Pomóc Więcej
ul. Modrzejowska 20
41-200 Sosnowiec

W ROCZNYM ZEZNANIU PIT PROSIMY Podać:

KRS:0000389968

CEL SZCZEGÓŁOWY: FRANCISZEK JARZYNA

Zainwestuj w Osiek!!!

Twój 1% wptywa na nasze działania!

STOWARZYSZENIE INICJATYW SPOŁECZNYCH W OSIEKU nr KRS: 0000250018

To tylko jeden dodatkowy wpis na Twoim druku PIT



STOWARZYSZENIE INICJATYW SPOŁECZNYCH
W OSIEKU



POMÓŻ
Olwierowi
W REHABILITACJI

PRZEKAŻ
1%
podatku




Szanowni Darczyńcy, proszę o zaznaczenie w zeznaniu podatkowym
pola „Wyrażam zgodę” oraz wpisanie numeru KRS:

KRS: 0000037904

CEL SZCZEGÓŁOWY: 38507 MAZURKIEWICZ OLIVIER

Zwracam się z prośbą o pomoc dla mojego syna.
Olwier zmaga się z problemami ruchowymi, wzmocnionymi napięciami
mięśniowymi, atazją, zaburzeniami przetwarzania sensorycznego,
zaburzeniami w rozwoju społecznym.
Środki pozyskane dzięki Państwa pomocy przeznaczamy
m.in. na rehabilitację, masaż i zajęcia ze specjalistami.

Wszelkie wpłaty prosimy kierować na konto:
FUNDACJA DZIECIOM „ZDĄŻYĆ Z POMOCĄ”
ul. Łomińska 5, 01-685 Warszawa

Alior Bank S.A. 42 2490 0005 0000 4600 7549 3994
Tytułem: **38507 Mazurkiewicz Olivier** – darowizna
na pomoc i ochronę zdrowia

Darowizny można też wpłacać ONLINE przez stronę:
www.dzieciom.pl/podopieczni/38507



LKS „Brzezina” w Osieku zwraca się do wszystkich kibiców i sympatyków sportu
o przekazanie 1% swojego podatku na rzecz rozwoju sportu w naszej gminie.

KRS: 000064944

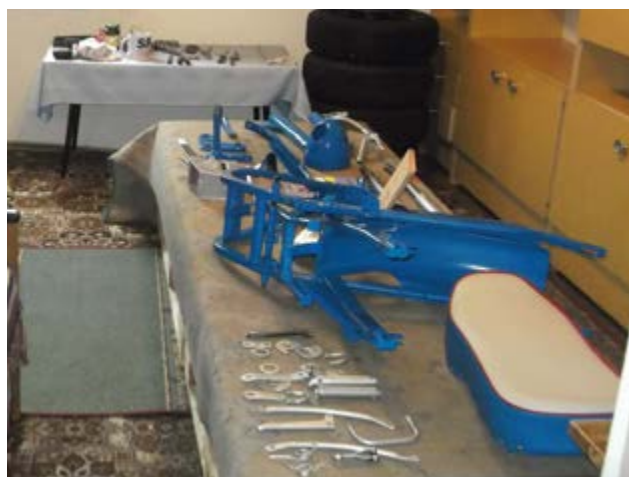
LUDZIE I ICH PASJE. MOTOCYKLE ANDRZEJA FALASA

Co można robić w czasie pandemii? Można na przykład odnawiać motocykle. Tak zrobił pan Andrzej Falas i w październiku odremontował swój zabytkowy motocykl z 1968 roku.



Udokumentował to na papierze i na zdjęciach:

- 1.10. Montaż podnóżek, malowanie tylnych amortyzatorów.
- 2.10. Montaż osłony łańcucha, czyszczenie i składanie główki ramy, nitowanie tabliczki znamionowej.
- 3.10. Montaż przednich amortyzatorów, błotnika i koła.
- 6.10. Montaż tylnych amortyzatorów, błotnika i koła, plus pedał hamulca.
- 7.10. Montaż dźwigni hamulca, boczne blachy, obudowa lampy, kierownica.
- 8.–10.10. Instalacja elektryczna.
- 12.10. Naprawa sygnału.
- 13.10. Montaż licznika i linki, linka przedniego hamulca.
- 14.10. Montaż silnika.
- 15.10. Manetka gazu i silnika.
- 16.10. Linka sprzęgła, łańcuch napędowy 118 ogniw.
- 17.10. Podnóżki kierowcy i pasażera.
- 18.10. Bak paliwa, siedzenie.
- 30.10. Montaż wydechu firmy „Hartman”.



Pan Andrzej renowację rozpoczął już w roku 2019, odnowił koła i wszystkie drobne elementy, ale nie miał pomysłu na kolor karoserii. Dopiero gdy zobaczył na filmie biało-niebieską WSK-ę, która służyła do zdjęć reklamowych, prospektów i kalendarzy, wiedział, że chce stworzyć taki egzemplarz. 24 października 2020 roku motocykl przywiózł do swojego domu dokładnie w 5. rocznicę śmierci swojego taty. Remontował go i składał w rodzinnym domu, w pokoju, który kiedyś zajmował.

„WSK-ę tata kupił w 1980 r., ale nie pamiętam od kogo. Używano jej w gospodarstwie do zwożenia z pola trawy, ziemniaków, buraków. W tym celu dorobiono zaczep na specjalny wózek. Gdy miałem 15 lat mogłem nią jeździć. Prowadziłem zeszyt, gdzie codziennie zapisywałem stan licznika. Zachował się do dziś. Po kilku latach kupiliśmy Junaka i WSK-a poszła w odstawkę. Tata pracował w kopalni, a z zawodu był spawaczem. Miał dużą wiedzę techniczną i smykałkę do motoryzacji, którą po nim odziedziczyłem. Jak coś się komuś zepsuło czy urwało, przywoził do taty, a on nie tylko pospawał, ale też naprawił. Na naszym podwórku zawsze stały Komarki i inne motory. Gdy trzeba było coś przytrzymać czy pomóc przy składaniu silnika, to ojcu pomagałem. Denerwował się, gdy ktoś młotkiem lub przecinakami uszkodził silnik. On ostrożnie używał drewnianych elementów. Szlif cylindra czy naprawę wału wykonywali już profesjonaliści. Miał takich znajomych w Oświęcimiu. Gdy wybierałem szkołę zawodową, wujek poradził mi, abym poszedł do OZNS-ów na mechanika pojazdów samochodowych. Praktykę miałem w PKS-ie i tam zacząłem pracę. W szkole zrobiłem prawo jazdy, a jak skończyłem 18 lat, kupiłem swój motocykl SHL M11 rocznik 1965 i mam go do dzisiaj. Wtedy w 1985 roku miał już 20 lat, brzydkie koła i wszystko zardzewiało, ale były jeszcze dostępne części. W sklepie w Wadowicach kupiłem 2 obręcze, szprychy i zrobiłem koła. Pan Mieszczak, który potem był wójtem, miał to karkę w domu i przetaczał mi bębny hamulcowe. Jak te koła zrobiłem z pomocą ojca, to wreszcie motocykl zyskał na wyglądzie i tym jeździłem na dyskoteki, na zabawy, zima nie zima. Motocykle zostawiłem na dwa lata pobytu w wojsku. Trafiałem do Technicznej Szkoły Wojsk Lotniczych do Zamościa i zostałem mechanikiem uzbrojenia samolotu. Po pół roku wysłano mnie do jednostki w Babimoście koło Zielonej Góry. Po powrocie z wojska założyłem rodzinę, pracowałem w kopalni, a na motocykle nie było czasu i pieniędzy. Ponieważ tata nie miał prawa jazdy, to jeździł komarkiem. Jak kupił nowego, ten stary mi sprezentował i też nim jeździłem jakiś czas, aż mi go ukradli. Szkoda, bo już syn zaczął się nim interesować. Wtedy miałem już samochód, może złodzieje myśleli, że Komarek mi niepotrzebny? Jednak pamiętać o nim przetrwała, bo gdy w 2002 roku szwagier powiedział mi o starym Komarku w stodole jakiejś babci w Porębie, dobiłem targu i Komar 2 rocznik 1971 stanął w mojej szopie.

Wspomniałem, że po WSK-e tata kupił Junaka. Zrobił z niego trójkołowca, a potem jeszcze pięciokołowca. Wóz był większy

od konnego i znów przydał się w polu, a potem używałem go do wożenia ziemi i gruzu przy budowie nowego domu, w czym pomagał mi ojciec.

Po przejściu na emeryturę w 2016 roku wróciłem do mojej pasji, a czas i serce poświęciłem motocyklom. Najpierw zabrałem się za SHL-kę z 1965 roku wyprodukowaną w Kielcach. To polski przepiękny motocykl, konstruktorzy dali z siebie wszystko i wykonali go perfekcyjnie. W 2016 roku byłem nim na zlocie pojazdów zabytkowych w Bielanach. Co roku jestem na zlocie. W 2018 roku odrestaurowałem Komara w przepięknym wiśniowym kolorze. Jest sprawny, zarejestrowany, wyszedł elegancko i super się nim jeździ. WSK-a, którą ukończyłem w październiku, będzie pojazdem zabytkowym, już jestem w trakcie załatwiania rejestracji.



Chociaż mówiłem, że nigdy nie kupię Junaka, gdy kolega wystawił go na sprzedaż, nabyłem ten motocykl w wersji rajdowej, ale jego naprawa wymaga dużo czasu i pieniędzy. Na taką normalną jazdę mam Hondę, ale na nią ludzie nie zwracają tak uwagi, bo to motocykl turystyczny. Gdy jadę Komarem lub SHL-ką to wszyscy je oglądają i podziwiają”.

Pan Andrzej z dumą pokazuje zdjęcia swoich motocykli i specjalny kalendarz, który zaprojektował i wydał. Robi z córką wypadu nawet na spore odległości. W czasie zlotu pojazdów zabytkowych (w 2020 roku nie odbył się z powodu pandemii) grupa zwiedza różne miejsca w Polsce i pokonuje długie trasy, nawet 200 km w jeden dzień. Poznają też ciekawych ludzi np. znanego z telewizji dziennikarza Włodzimierza Zientarskiego – fana motoryzacji.



„Ludzie gubią się na emeryturze, nie wiedzą, co ze sobą zrobić, a wystarczy mieć jakąś pasję. Mam kolegów i znajomych, którzy lakierują blachy, robią tapicerkę czy piaskują części, ciągle przybywa znajomych – pasjonatów”.



Pan Andrzej naprawia i odrestaurowuje motocykle, uczestniczy w zlotach i poznaje nowych ludzi i ciekawe miejsca. Przecież każdy może odkryć w sobie jakąś pasję.

Dziękuję za spotkanie i rozmowę.

Krystyna Czerny

DLACZEGO OPŁATY ZA WYWÓZ ŚMIECI SĄ TAK WYSOKIE?

Temat segregacji, ceny i częstotliwości odbioru śmieci będzie powracał często, bo dotyczy każdego mieszkańca bez wyjątku – tego, który dopiero się urodził i leży w pieluszkach, ucznia, pracownika, emeryta, chorego i zdrowego, bo za „wyprodukowane” śmieci płacimy wszyscy od osoby. Im więcej nas w domu, tym więcej płacimy, chociaż nie każdy tyle samo śmieci wytwarza.

Nowelizacja ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, która weszła w życie we wrześniu 2019 r. przyniosła ważne zmiany, o których już pisaliśmy, ale dla przypomnienia są to:

- całkowita, obowiązkowa segregacja odpadów dla wszystkich mieszkańców oraz przedsiębiorców,
- narzucona ustawą częstotliwość odbioru odpadów zmieszanych i bioodpadów od kwietnia do października nie rzadziej niż co 2 tygodnie,
- obowiązek selektywnej zbiórki bioodpadów do brązowych kontenerów lub ich kompostowanie.

W 2020 roku w 62% nieruchomości były kompostowniki, a już w tym roku jest to 67% nieruchomości. Cena za śmieci dla osób, które nie mają kompostownika jest zdecydowanie wyższa. Bravo dla tych, którzy podjęli trud wykonania kompostownika. Trochę pracy to wymaga, ale na wsi jest jak najbardziej możliwe. Każdy przecież posiada choćby niewielki ogród i łatwo znaleźć kąt na kompostownik. A jak rosną ceny bioodpadów, pokazuje tabela.

Rok	Cena brutto za 1 tonę bioodpadów
2021	1 030,32 zł
2020	864,00 zł
2019	677,16 zł

Łatwo przewidzieć, że im więcej ich oddajemy, to więcej zapłacimy. Wracając do ustawy o utrzymaniu czystości i porządku, trzeba jeszcze podkreślić, że zaostrzono przepisy związane z magazynowaniem odpadów, ochroną przeciwpożarową czy monitoringiem wizyjnym składowisk odpadów. Gdy dodać do tego wzrost kosztów energii, paliwa i płacy minimalnej, a także małą konkurencję na rynku, to ceny za wywóz śmieci musiały wzrosnąć, chociaż w stosunku do roku 2020 tylko o 1 zł (jeśli ma się kompostownik).

Z roku na rok oddajemy więcej odpadów wielkogabarytowych, chemikaliów, opon i zużytego sprzętu. Mam nadzieję, że dzięki temu mniej odpadów trafia do pieców. Niestety, rośnie też koszt ich wywozu, szczególnie tych niebezpiecznych.

Rok	Cena brutto za 1 tonę odpadów wielkogabarytowych	Cena brutto za 1 tonę odpadów chemikaliów (farby, lakiery itp.)
2021	1 512,00 zł	13 219,20 zł
2020	1 242,00 zł	12 960,00 zł
2019	572,40 zł	572,40 zł

Rok	Zmieszane [tony]	Wielkogabaryty [tony]
2020	1 863,52	195,20
2019	1 954,92	168,32
2018	1 967,52	139,30

Tabela pokazuje wzrost ilości odpadów wielkogabarytowych i spadek ilości zmieszanych, a powodem jest mniej popiołu, bo zimy były łagodniejsze i na szczęście coraz więcej osób przechodzi na ogrzewanie gazowe. W okresie letnim pozostanie odbiór odpadów zmieszanych co 2 tygodnie, bo tak nakazuje ustawa. Aby ograniczyć koszty zdecydowano, że w miesiącach zimowych ich odbiór będzie rzadszy. Problem zgłaszają ci, którzy palą węglem i mają więcej popiołu, ale płacą tyle samo, co osoby, które popiołu nie „produkują”. Trzeba więc wybrać: kupić dodatkowy kontener albo zmienić piec na ekologiczny, co jest niezwykle ważne, bo w Małopolsce, a szczególnie w okolicach Oświęcimia powietrze należy do najgorszych w Europie!

Ile płacimy za odpady zmieszane i segregowane, pokazują tabele.

Rok	Cena brutto za 1 tonę odpadów zmieszanych
2021	803,52 zł
2020	766,80 zł
2019	561,60 zł

Rok	Cena brutto za 1 tonę odpadów segregowanych (worki żółte/zielone/niebieskie)
2021	1 134,00 zł / 837,00 zł / 837,00 zł
2020	864,00 zł / 734,00 zł / 756,00 zł
2019	482,76 zł

Pozostaje jeszcze pytanie, czy można zmniejszyć ilość śmieci? Nie mamy wielkiego wyboru, kupując w sklepie opakowane produkty, ale np. wodę w butelkach można zastąpić wodą z kranu (do picia warto filtrować), do sklepu zabierać wielorazowe torby (doskonale sprawdzają się małe składane siatki, które zawsze można mieć w torebce lub kieszeni). Kupując owoce i warzywa, warto używać swoich wielorazowych woreczków uszytych np. z resztek firanki, co pozwoli ograniczyć ilość woreczków foliowych zabieranych ze sklepu. Pozbyliśmy się (oby) dzikich wysypisk śmieci, ale ich ogromne ilości pewnie długo będą naszą bolączką i problemem.

W poprzednim numerze gazety pojawiła się nieścisłość dotycząca odpadów zmieszanych i biodegradowalnych, więc jeszcze raz przypomnimy, co można wrzucać do czarnych i brązowych kubłów.

WRZUCAMY:

- roślinne resztki żywności,
- obierki z warzyw i owoców,
- zepsute warzywa i owoce,
- skorupki z jaj,
- fusy po kawie i herbacie,
- kwiaty cięte i doniczkowe,
- trociny i korę drzew,
- skoszoną trawę, liście i drobne gałęzie,
- stare pieczywo.

NIE WRZUCAMY:

- mięsa, ryb, kości i ości,
- foli, szkła, metalu,
- nabiału,
- płynnych resztek żywności,
- popiołu z kominka i pieca,
- kamieni,
- odchodów zwierząt,
- żwirku i innego podłoża służącego dla zwierząt,
- padłych zwierząt,
- oleju jadalnego,
- drewna impregnowanego,
- płyt wiórowych i MDF.

UWAGA: Wszystkie odpady powinny być wyrzucane bez opakowań, worków, siatek, siołków, itp.

WRZUCAMY:

- pozostałe odpady, których nie udało się wysegregować,
- popiół z palenisk domowych,
- zatłuszczony mokry papier,
- szkło stołowe, żaroodporne, zbrojone,
- lustra,
- długopisy, ołówki, kredki, pisaki,
- kosmetyki typu tusze, pomadki do ust, fluidy,
- niedopałki papierosów,
- pampersy, pieluchy,
- worki z odkurzacza,
- niewielkie elementy drewniane,
- zużytą odzież i buty, których nie da się już wykorzystać,
- kości i mięso, nabiał,
- żwirek i inne podłoża służące dla zwierząt.

NIE WRZUCAMY:

- odpadów niebezpiecznych typu leki, baterie, akumulatory,
- odpadów niekwalifikujących się do odpadów medycznych powstałych w gospodarstwie domowym w wyniku przyjmowania produktów leczniczych w formie iniekcji i prowadzenia monitoringu poziomu substancji we krwi, w szczególności igieł i strzykawek,
- odpadów wielkogabarytowych w tym mebli,
- opon i gumy,
- sprzętu elektrycznego i elektronicznego,
- odpadów budowlanych i remontowych.

UWAGA: Nie wrzucamy gorącego popiołu. Zaleca się, aby odzież i buty nadające się jeszcze do noszenia oddawać do specjalnych pojemników.

BRAZOWY KUBEŁ
Z NAPISEM BIO



KUBEŁ Z ODPADAMI
ZMIESZANYMI



Spalanie drewna może być nieekologiczne



Spalanie drewna w starym kotle, piecu lub kominku powoduje bardzo wysoką emisję pyłu i rakotwórczego benzo(a)pirenu. Duża część tych zanieczyszczeń dostaje się do pomieszczenia, w którym znajduje się piec lub kominek.

Od 1 lipca 2017 roku w całej Małopolsce obowiązuje zakaz spalania drewna i biomasy o wilgotności powyżej 20%. Oznacza to, że drewno przed spaleniem powinno być sezonowane minimum dwa lata. Suche drewno charakteryzuje się znacznie wyższą kalorycznością i niższą emisją zanieczyszczeń niż drewno surowe.

Chcesz być na bieżąco? Zapisz się do newslettera na stronie: powietrze.malopolska.pl/komunikaty

Chcesz wiedzieć więcej?

powietrze.malopolska.pl

powietrze@umwm.pl



facebook.com/EkoMalopolska



Zadzwoń: 12 63 03 100

Zrealizowano w ramach projektu LIFE-IP MAŁOPOLSKA / LIFE14 IPE PL 021 współfinansowanego ze środków programu LIFE Unii Europejskiej.

Jeżeli planujesz instalację kotła lub kominka na drewno:



Jeżeli planujesz instalację kotła na drewno: wybierz automatyczny kocioł na pelet o emisji pyłu do 40 mg/m³ spełniający normy ekoprojektu. Zapewni ci wygodę obsługi i produkcję czystej energii.



Jeśli zależy ci na spalaniu drewna kawałkowego, wybierz kocioł zgasowujący drewno. Pamiętaj, że w takim przypadku konieczna jest instalacja zbiornika buforowego wody.



Jeśli chcesz zainstalować kominek, wybierz kominek na gaz lub biokominek. Jeśli chcesz korzystać z kominka na drewno wybierz ten z zamkniętą komorą spalania z dostarczaniem powietrza do spalania z zewnątrz budynku. Powinien też spełniać wymagania ekoprojektu. Dzięki temu ograniczysz zanieczyszczenie wewnątrz mieszkania.

Wszystkie nowo instalowane kominki i kotły na drewno muszą spełniać wymagania ekoprojektu. Kominki, zainstalowane przed 1 lipca 2017 r. i nieposiadające standardu ekoprojektu muszą zostać wymienione do końca 2022 roku. Wyjątek stanowią jedynie kominki o sprawności cieplnej powyżej 80 proc. lub wyposażone w urządzenia redukujące emisję do poziomu ekoprojektu.

Sprawdź listę kominków i pieców spełniających wymagania ekoprojektu na <https://powietrze.malopolska.pl/ekoprojekt>

Jak przygotować drewno do spalania?

- Kupuj drewno suszone, którego wilgotność wynosi poniżej 20% i zadbaj o jego właściwe przechowywanie bez dostępu wilgoci.
- Sezonuj drewno samodzielnie przed jego spaleniem przez co najmniej 2 sezony. Suche drewno jest lżejsze, nie sączy się z niego żywica, pali się znacznie efektywniej!



Przypominamy wszystkim mieszkańcom gminy Osiek, że obowiązuje zakaz spalania zanieczyszczonego drewna (np. substancjami konserwującymi, lakierami, klejami). Spalając takie odpady łamiemy prawo, szkodzimy środowisku, a przede wszystkim szkodzimy sobie i swoim bliskim. Zanieczyszczone powietrze powoduje liczne choroby (np. astma, katar, kaszel, zapalenie płuc).

NIE WOLNO SPALAĆ ELEMENTÓW DREWNIANYCH POKRYTYCH LAKIEREM LUB IMPREGNOWANYCH M.IN.:

- mebli,
- okien,
- pozostałości z obróbki płyt wiórowych czy fornitu,
- zaimpregnowanych desek pochodzących z rozbiórki np. plotu, dachu, stodoły, podłogi, stajni, ławek, stołu itp.

WEŹ UDZIAŁ W KONKURSIE LITERACKIM „ALE HISTORIA!”

Gminne Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu w Osieku zaprasza młodzież i dorosłych z naszej gminy oraz z Doliny Karpia do udziału w konkursie literackim pod tytułem „Ale historia!” Należy stworzyć opowiadanie, którego fabuła będzie zabawna, lekka, przyjemna. Pierwsza kategoria przeznaczona jest dla uczniów szkół podstawowych. Być może wśród mieszkańców kryje się jakiś talent literacki, dlatego tym razem stworzyliśmy również kategorię tzn. open, czyli otwartą, w której nie ma górnej granicy wieku.

Konkurs ma zachęcić dzieci, młodzież i dorosłych do aktywności literackiej. Wszyscy zmagamy się z okolicznościami pandemii, dlatego tym razem czekamy na opowiadanie wesołe, opty-

mistyczne, z zaskakującą puentą. Dodatkowym walorem pracy konkursowej będą luźne powiązania z gminą Osiek i Doliną Karpia. Dotyczyć mogą postaci, miejsc, wydarzeń, wszystko zależy od woli i wyobraźni autora. Opowiadania nie mogą zawierać elementów fantastycznych.

Najważniejszym kryterium oceny będzie samodzielność. Specjalnie powołana komisja konkursowa będzie zwracała uwagę przede wszystkim na realizm postaci i wydarzeń, wiarygodność intrygi, sposób prowadzenia narracji. Brane pod uwagę będą również budowanie nastroju, błyskotliwość, kompozycja utworu oraz poprawność językowa.

Zgodnie z warunkami uczestnictwa w konkursie wybierzemy prace, które zostaną nagrodzone.

Szczegóły konkursu opisuje regulamin dostępny na stronie Gminnego Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu w Osieku www.kultura.osiek.pl

Regulamin, formularz zgłoszeniowy oraz metryczka pracy konkursowej dostępne są również w Bibliotece Publicznej w Osieku oraz jej filii w Głębowicach.

Urząd Miasta przekazał Policji monitoring miejski

W piątek 18.12.2020 w Komendzie Powiatowej Policji w Oświęcimiu odbyło się oficjalne przekazanie miejskiego monitoringu wizyjnego. Przekazania dokonał Prezydent Miasta Oświęcimia Janusz Chwierut na ręce inspektora Roberta Chowańca Komendanta Powiatowego Policji w Oświęcimiu.

Na stanowisku kierowania oświęcimskiej jednostki zamontowano monitor, na którym możliwy jest podgląd z zainstalowanych ponad 100 kamer znajdujących się w różnych punktach miasta. Miejski monitoring wizyjny jest powszechnie stosowanym narzędziem dodatkowego zabezpieczenia przestrzeni publicznej.

Śledczy ustalają okoliczności zgonu 50-letniego mężczyzny

W sobotę 5.12.2020 o godzinie 8.40 mieszkanka Osieka zaalarmowała służby ratunkowe o odnalezieniu zwłok mężczyzny w przydrożnym rowie. Przybyły na miejsce lekarz stwierdził zgon, wstępnie nie stwierdzając działania osób trzecich. Natomiast prokurator nadzorujący czynności na miejscu zdarzenia polecił zabezpieczyć zwłoki do sekcji, podczas której ustalona zostanie przyczyna śmierci mężczyzny. W trakcie prowadzonych czynności śledczy ustalił okoliczności, w jakich doszło do śmierci 50-letniego mieszkańca Osieka.

Sprawca znęcania z nakazem opuszczenia miejsca zamieszkania, zakazem zbliżania się oraz policyjnym dozorem

W piątek 4.12.2020 tuż po godzinie 23.00 dyżurny oświęcimskiej komendy Policji otrzymał zgłoszenie dotyczące awantury domowej, którą wszczął nietrzeźwy mieszkaniec Osieka. Pod wskazany adres natychmiast ruszyli policjanci Ogniwa Patrolowo-Interwencyjnego. Funkcjonariusze zatrzymali pijanego, agresywnego 43-latkę, a następnie ustalili, że mężczyzna swoim zachowaniem dopuścił się aktów przemocy wobec żony oraz trójki małoletnich dzieci w wieku 10, 12 i 14 lat.

Rodzina została objęta procedurą Niebieskiej Karty, natomiast podejrzany o znęcanie trafił do pomieszczeń dla osób zatrzymanych oświęcimskiej komendy Policji. Badanie jego stanu trzeźwości wykazało ponad trzy promile alkoholu.

Na podstawie zebranych dowodów policjanci postawili 43-latkowi zarzut znęcania fizycznego i psychicznego nad członkami rodziny, za co grozi kara do pięciu lat pozbawienia wolności. Następnie podejrzany został doprowadzony do Prokuratury Rejonowej w Oświęcimiu, gdzie usłyszał zarzuty prokuratorskie. Ponadto prokurator wobec podejrzanego zastosował środki zapobiegawcze w postaci natychmiastowego nakazu opuszczenia miejsca zamieszkania, zakazu zbliżania się i kontaktowania z pokrzywdzonymi oraz policyjnego dozoru.

Policja oraz Prokuratura podejmują skuteczne działania mające na celu przerwanie przemocy w rodzinie. Ważne jest jednak, aby osoby będące świadkami, np. rodzina, sąsiedzi czy znajomi, widząc przemoc powiadamiali odpowiednie służby, natomiast w trakcie trwającego postępowania wspierali osoby pokrzywdzone tym przestępstwem.

Policjanci przerwali rajd piratów drogowych

8.12.2020 policjanci pilnowali bezpieczeństwa w ruchu drogowym w gminie Osiek. O godzinie 15.50 na ulicy Głównej do kontroli drogowej zatrzymali kierowcę, który samochodem marki KIA jechał z prędkością 109 km/h przy ograniczeniu do 50 km/h. Jak się okazało związek z niebezpieczną jazdą miał 32-letni mieszkaniec Chełma Śląskiego. Godzinę później na ulicy Bielańskiej do kontroli drogowej mundurowi zatrzymali samochód marki VW, którego kierowca jechał z prędkością 105 km/h przy ograniczeniu do 50 km/h. Jak się okazało za kierownicą auta siedział 25-letni mieszkaniec Zatora.

27.12.2020 w Osieku na ulicy Głównej o godzinie 14.40 do kontroli drogowej został zatrzymany 39-letni mieszkaniec powiatu tatrzańskiego, który samochodem marki Citroen jechał z prędkością 107 km/h na odcinku, gdzie obowiązywało ograniczenie do 50 km/h. Natomiast tuż przed godziną 19.00 policjanci zmierzli prędkość, z jaką jechał kierowca opla na odcinku, gdzie obowiązywało ograniczenie prędkości do 50 km/h. Miernik wskazał również 107 km/h. Kierowca usłyszał więc policyjne sygnały. W trakcie kontroli okazało się, że związek z szybką jazdą ma 22-letni mieszkaniec powiatu bielskiego.

Zima na drogach. Apelujemy o zmniejszenie prędkości oraz rozsądek na drodze

10.12.2020 o godzinie 10.00 w Oświęcimiu na ulicy na ulicy Orłąt Lwowskich mieszkaniec Osieka, kierując samochodem marki Seat wpadł w poślizg, w wyniku czego zjechał na przeciwległy pas, gdzie zderzył się z samochodem marki Hyundai, którym kierowała kurasantka nauki jazdy.

Przypominamy, że w okresie jesienno-zimowym ciągle zmieniają się warunki na drodze, dlatego też kierowcy, aby uniknąć kolizji czy wypadku drogowego, muszą zmniejszyć prędkość i dostosować ją do warunków panujących na drodze. W szczególności zasady te dotyczą rejonów przejść dla pieszych.

Z kolei piesi przechodzący przez ulicę powinni dokładnie upewnić się, że mogą bezpiecznie przejść, nie powodując nagłego hamowania samochodów. Pieszym i rowerzystom przypominamy również, aby dbając o swoje bezpieczeństwo, zakładali kamizelki lub elementy odblaskowe.

Ważne jest, aby wszyscy, zarówno kierowcy, rowerzyści, a przede wszystkim piesi zachowywali ostrożność i zdrowy rozsądek. W innym przypadku chwila naszego rozróżnienia, pośpiechu czy zdeenerwowania może doprowadzić do tragedii.

Potrącenie pieszego

21 grudnia 2021 o godzinie 18.40 służby ratunkowe interweniowały w Osieku na ulicy Słonecznej, gdzie doszło do potrącenia pieszego. W trakcie czynności na miejscu zdarzenia policjanci ustalili, że mieszkanka Osieka, jadąc ulicą swoim samochodem, na poboczu zauważyła leżącego mężczyznę. Był to 61-letni mieszkaniec Osieka. Badania lekarskie wykazały, że pieszy doznał stłuczenia głowy. Natomiast badanie jego stanu trzeźwości wykazało 3,30 promila alkoholu. Z relacji pieszego wynika, że został potrącony przez nieznanego samochód.

Kierowca po amfetaminie i z narkotykami zatrzymany przez policjantów grupy Speed

06.01.2021 w Kętach tuż po godzinie 20.00 na ulicy Żwirki i Wigury policjanci zauważyli, że kierowca Suzuki nie posiada zapiętych pasów bezpieczeństwa. Kiedy zjechał na pobocze, mundurowi przystąpili do kontroli.

W trakcie czynności policjanci od razu dostrzegli, że 28-letni mieszkaniec Osieka najprawdopodobniej znajduje się pod wpływem środków odurzających. Badanie śliny mężczyzny przy użyciu narkotestera wykazało obecność amfetaminy. Kolejne przestępstwo, którego dopuścił się kierowca policjanci ujawnili w chwili jego przeszukania. Mężczyzna miał przy sobie woreczek foliowy z niewielką ilością amfetaminy. Na podstawie zebranych materiałów podejrzanemu postawiony został zarzut kierowania pod wpływem środków odurzających oraz zarzut posiadania narkotyków.

Za kierowanie pojazdem pod wpływem środków odurzających grozi kara do 2 lat pozbawienia wolności, natomiast za posiadanie narkotyków grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności.

Z materiałów KPP Oświęcim

STAL-DET

Leszek Górkiwicz
ul. Cicha 3, 32-608 Osiek
tel.: 500 140 262
tel.: 516 044 410
e-mail: stal-det_leszek@wp.pl

Oferujemy:

- salon okien i drzwi
- materiały: wod. - kan. elektryczne
- płytki, panele podłogowe
- wszelakie materiały budowlane od A do Z
- wyposażenie łazienek
- narzędzia
- części samochodowe na zamówienie
- chemia gospodarcza

Usługi:

- kompleksowy montaż okien, drzwi i bram
- docieplanie budynków
- usługi ogólnobudowlane

USŁUGI POGRZEBOWE

ROBERT HAŁAT

UL. SŁONECZNA 67 785 978 206
32-608 OSIEK 33 84 58 435

WWW.HALAT-OSIEK.PL

F.H.U. „Mag-Met”

SKUP ŻŁOMU GŁĘBOWICE

Oferuje:
SKUP ŻŁOMU STALOWEGO, KOLOROWEGO
Głębowice, ul. Oświęcimska 6

Oferujemy również odbiór złomu własnym transportem z domu klienta. Ważny złom na miejscu (waga elektroniczna na aucie) i od razu wypłacamy pieniądze za towar.

Tel. 782-832-551

NASZE ATUTY TO UCZCIWOŚĆ I WYSOKIE CENY

**KWIATY
KRZEWY
IGLAKI
SADZONKI**

tel. 500 626 566
ul. Starowiejska 398
32-608 Osiek

**TARTAK
ZAPRASZA**

500 099 868

TADEUSZ BĄBACZ
Osiek ul. Główna 339

OGRODZENIA

Zdzisław Bernas

32-607 Polanka Wielka
ul. Miodowa 1
NIP 549-145-29-60
tel. 506 744 353

www.bernas-ogrodzenia.pl

LUKASEK
kamieniarstwo

MARMUR, GRANIT, ONYX, PIASKOWIEC

Nagrobki pojedyncze
Nagrobki podwójne
Kolumbaria
Schody zewnętrzne, wewnętrzne
Posadzki,
Tarasy
Błaty łazienkowe oraz łazienki
Błaty kuchenne
Kominki
Inne

Grzegorz Lukasek - mistrz kamieniarstwa
ul. Długa 287, 32-607 Polanka Wielka
tel. 504 085 881

608 314 878-WhatsApp
e-mail: lukasekgrzegorz@interia.pl
www.lukasek.eu

STACJA PALIW

KÓŁKO

pon.-pt. 6⁰⁰-18⁰⁰ sobota 6⁰⁰-17⁰⁰

Kółko Rolnicze zaprasza do korzystania z oferowanych przez Nas usług sprzętem rolniczym.

Zapraszamy również do tankowania na Stacji Paliw i zakupów.

W ofercie paliwa z koncernu Orlen oraz produkty pozapaliwowe tj. oleje przekładniowe, silnikowe, hydrauliczne, do kosiarzek, pił i kos spalinowych, skuterów, płyny chłodnicze oraz akcesoria i kosmetyki samochodowe i motocyklowe.

Biuro 338458380
Stacja Paliw 509358042

OSIEK W CZASIE PANDEMII – KRONIKA CZĘŚĆ V „CISZA PRZED BURZĄ”

Przywykliśmy do obecności wirusa, sporów o noszenie maseczek, dezynfekcji rąk, dystansu społecznego. Covid-19 się zadomowił. Lato miało być spokojniejsze i wolne od choroby. A tu nie, zarówno u nas, jak i w Europie i świecie, gwałtownie przybywa zakażonych. Przywykliśmy już do niepewności, z tęsknotą czekamy na ten dzień, w którym będzie można zacząć planować długoterminowo. Żyjemy z dnia na dzień.

4.08.20 wtorek

Wirus się rozpęda. Kolejny rekord w Polsce – 680 zakażeń w ciągu ostatniej doby. Jeszcze w tym tygodniu będzie ogółem ponad 50 000. Zaczynamy się opamiętywać. W sklepach maseczki, przyłbice choć... ciągle trochę na niby: z nosem na wierzchu, z odsłanianiem ust, kiedy coś mówimy...

Co jest w nas Polakach takiego, że każdy nakaz odbieramy jako coś, co można, a nawet punktem honoru jest, by go ominąć, nie wypełnić, zrobić inaczej? Czy jeszcze zabory i tradycja ruchu oporu? „Kocham moich Rodaków, chociaż doprowadzają mnie do cholery”, pisał Władysław Bartoszewski.

A.K.



5.08.20 środa

Dzieci pójdą do szkoły od 1 września. Tę wiadomość ogłosił Minister Edukacji. W Polsce walczyliśmy z Covidem-19 od samego początku na ostro: zakaz wstępu do lasów, maseczki, płyny, zamknięte szkoły, zakłady pracy, dystans, kwarantanny, a dzisiaj znowu ponad 600 nowych przypadków. Szwedzi nie walczyli i nie walczą i mają dzisiaj 250 nowych zakażeń. Wychorowali się?

A.K.

9.08.20 niedziela

Dzisiaj wybory na Białorusi. Tak bliski nam kraj, przez wieki był częścią Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Oficjalne wyniki wyborów będą z pewnością pomyślnie dla Łukaszenki, ale to może być początek zmian. Jeśli protesty będą silne i długotrwałe, w pewnym momencie milicja i OMON przejdą na stronę społeczną. Gdzie poszuka bezpiecznego miejsca Łukaszenka?

Piękny gorący dzień. Po sobotnim rekordzie 843 zakażeń w niedzielę „tylko” 624. Maseczki, dystans, ostrożność – bez szczepionki nie ma innej drogi.

A.K.

Sierpień 2020

Chyba powoli przemodeluję swoje podejście do Covidu-19. Dotychczas czekałem, że się skończy. Ale niby dlaczego coś miałyby się kończyć bez powodu, to tak jakbym oczekiwał, że lada

chwila słońce przestanie świecić. Głód, wojny, klęski żywiołowe i Covid-19 będą z nami na zawsze. Może pojawi się szczepionka, tak jak na gruźlicę i polio, ale przecież te choroby nie zniknęły, w czym jako ludzkość dzielnie im pomagamy.

Świat jest inny. Wokół ludzie dostrajają się do nowego stylu życia zamiast czekania na powrót starego. Jak pokazuje historia – wszystko płynie – nic już nie będzie takie samo.

Zastanawiam się tylko, czy lubię swój zawód w aktualnej wersji. Chyba wolę wersję poprzednią, zresztą nie tylko ja. Może dlatego stopniowo luzujemy reżim sanitarny, mimo że jest 4 razy więcej chorych niż w okresie lockdownu.

W.Ch.

16.08.2020 niedziela

Tak szybko minął ten tydzień. Liczba zakażeń na poziomie 700–800 przypadków dziennie, ale informacje o „koronie” trochę w tle. Czego? Dla mnie Białorusi. Nie mogę oderwać oczu od relacji Biełsatu: kwiatów, determinacji, protestów, młodości i widoku walących się murów, opuszczonych tarcz Omonowców, w których wetknięte są białe kwiaty. Dla równowagi nasze asy parlamentarne i podwyżki. Jeśli tak bardzo chcieli uzależnić diety i wynagrodzenia od konkretnych współczynników to ok, ale dlaczego nie określili daty wprowadzenia w życie za trzy lata, gdy odbędą się kolejne wybory.

A.K.

19.08.20 środa

Po dymisjach ministra i wiceministra zdrowia kolejny przypływ obaw. Czy może już po Covidzie-19, czy raczej zejście kapitana ze statku...

Do maseczek tak przywykłem, że zaczynam się źle czuć bez nich w przestrzeni publicznej. Maseczki są coraz bardziej ok.

A.K.

20.08.20 czwartek



Z koronawirusem ma to niewiele wspólnego, jednak chciałem o tym wspomnieć. Parkujący rano przed sklepami po śniadaniowe zakupy często nie wyłączają silników. Mówią, że tak oszczędniej. Wczoraj i dzisiaj zbiórka odpadów wielkogabarytowych. Ogromne ilości różnych rzeczy.

Głównie są to rzeczy ze strychów. Można to rozpoznać po przykurzeniu, pajęczynach, stopniu zniszczenia. Mamy więcej czasu. Dłużej przebywamy w domach. Covid-19 – mistrz domowych porządków!

A.K.

21.08.20 piątek

Sklep spożywczy, kolejka do kasy, przede mną młody mężczyzna, okaz zdrowia. Nie ma maseczki, pomimo tego obsługująca kasę pracownica nie zwraca mu uwagi, a wręcz przeciwnie, zaczyna miłą bezpośrednią konwersację, twarzą w twarz. Drugą falę wywołały sami.

A.K.

24.08.20 poniedziałek

Zebranie sprawozdawcze TMO. Odbyło się w sali WDK. Stoły i krzesła ustawione w podkowę. Przyszło ponad 30 osób – sporo. Przedstawiłem inne niż zwykle sprawozdanie, koncentrując się na covidowych wyzwaniach.

A.K.



25.08.20 wtorek

Powstało wiele nowych form, sposobów, gestów covidowego savoir-vivre. Potrzebujemy nowych sposobów powitań, wykorzystujemy dalekowschodnie złożenie rąk i ukłon albo stukamy się piąstkami na wyprostowanych rękach, stukamy łokciami. Najczęściej jednak podchodzimy tylko do siebie, mówiąc: cześć, dzień dobry i dodając jakiś nieokreślony zamach rękami, głową, ramionami, nie za bardzo wiedząc, co dalej. Nowy świat się rodzi.

A.K.

Sierpień II

Końcówka wakacji, cisza przed burzą, idzie jesień – miks wirusów. Dotychczas to był normalny czas wzmożonej pracy. Teraz to będzie czas walki o życie. Przygotowania idą pełną parą: szczepionki na grype, środki ochrony, procedury i psychiczne przygotowanie się do wojny. Dzieci muszą iść do szkoły, ale niektórzy dorośli przyplacą to życiem. Wirus będzie podróżował na maluchach, nie czyniąc im krzywdy. Cóż taka kolej rzeczy. (Boże! Co za czasy!) Patrząc na wiadomości telewizyjne i czytając internet, mam wrażenie, że coraz więcej osób nie wierzy w epidemię, wietrząc spisek (masoni, obcy, kosmici, korporacje). Przegramy z powodu głupoty. Nie przepadam za grudniem, ale w tym roku chciałbym, aby już był.

W.Ch.

Sierpień

Chyba nie ma nauczyciela, który nie zastanawiałby się nad tym, co go czeka w nowym roku szkolnym. Śledzenie informacji i słuchanie wypowiedzi ministra edukacji, premiera to szara codzienność pedagogów mających nadzieję na powrót do normalności. Wszyscy czekają na wytyczne sanitarne, które umożliwią uczniom bezpieczny powrót do szkoły.

SP 2 Osiek

Koniec sierpnia – konferencja

MEN we współpracy z GIS przygotowali wytyczne dla szkół na nowy rok szkolny. Niestety, nie ma mowy o powrocie do normalności! Już konferencja wyglądała zupełnie inaczej niż zwykle. Odbyła się ona w sali gimnastycznej. Ubranych w maseczki poroższadzano nas w odpowiednich odległościach. Żywo reagovaliśmy na przekazywane przez dyrektora procedury i zalecenia sanitarne. Słysząc różne komentarze: „Przecież to bez sensu!”, „Tego nie da się zrobić!”, „W przedszkolu bez dywanów i leżakowania!”. Praca w tak zaostrzonym reżimie sanitarnym wydawała nam się niemożliwa. Dyrektor cierpliwie odpowiadał na zadawane przez nas pytania, mimo że często nie dało się na nie udzielić konkretnej odpowiedzi, bo przepisy były niejedno-

znaczne. Trzeba czekać, co przyniosą kolejne dni. Nadal żyjemy w niepewności, ale chyba nikt z nas nie chce pracować już z domu.

SP 2 Osiek

1.09.20 rozpoczęcie roku szkolnego

Jakże inaczej rok temu wyglądało rozpoczęcie roku. Może dzieci wtedy mniej się cieszyły z powrotu do szkoły, ale można było zobaczyć ich opalone po wakacjach twarze, które dzisiaj w większości ukryte były za maseczkami. Zadwojenie i radość z powrotu do szkoły miesza się z poczuciem niepewności. Nikt nie wie, ile będzie trwała nauka stacjonarna. W szkole rozmieszczono dystrybutory z płynem dezynfekującym dłonie. Nie ma dekoracji i kolorowych gazetek, za to można zdezynfekować ręce w każdym kącie i kąciku. Co kawałek instrukcje postępowania w czasach epidemii koronawirusa, jakby ktoś ich jeszcze nie znał!

W czasie rozpoczęcia roku szkolnego dyrektor omówił, jak będzie wyglądać pobyt w placówce: lekcje w wyznaczonej sali, zakaz przemieszczania się na przerwie, wizyty w bibliotece wg ustalonego harmonogramu, korzystanie tylko ze swoich podręczników i przyborów. Nikt się nie cieszył z tych zaleceń, przecież uczniowie po tak długiej przerwie mieli nadzieję na bliższy kontakt z rówieśnikami.

W czasie spotkań z wychowawcami uczniowie wyrażali różne opinie na temat okresu nauki zdalnej. Niektórzy cieszyli się, że mieli lepsze oceny. Innym nudziło się już trochę w domu. Chyba wszyscy zadawali pytanie, jak długo będziemy chodzić do szkoły.

Rodzice nie mają wstępu do przedszkola, muszą żegnać się ze swoimi pociechami w szkolnym holu. Jest dziwnie, ale maluchy stają na wysokości zadania, prawie żadne dziecko nie płacze.

SP 2 Osiek

Rozpoczęcie roku szkolnego 2020/2021 było wyjątkowe. Bez uroczystego powitania przez dyrektora, bez spotkania wszystkich na szkolnej uroczystości rozpoczęcia kolejnego etapu edukacji. Za to z zastosowaniem rygorystycznych zasad bezpieczeństwa i tylko w gronie swojej klasy. Wszyscy wiedzieliśmy, że to tylko początek, że wszystkie te nowe zasady i obostrzenia będą nam od teraz w szkole towarzyszyć. Mimo to dało wyczuć się wśród uczniów (i nie tylko) radość, bo, nie licząc zakończenia poprzedniego roku szkolnego (ograniczonego właściwie do szybkiego rozdania świadectw), był to nasz pierwszy realny kontakt od połowy marca, kiedy to sytuacja zmusiła nas do organizacji spotkań online.

SP Głębowice

Powrót uczniów i nauczycieli do szkół 1 września 2020 r. był długo wyczekiwany. Po 3,5 miesiącach spędzonych na nauczaniu zdalnym wszyscy z radością pobiegli do swoich klasopracowni. Nie było w dziatwie takiej chęci powrotu do szkoły pewnie od zakończenia II wojny światowej.

Dyrekcja, grono pedagogiczne i pracownicy szkoły z wielką dbałością starali się przygotować placówkę pod względem sanitarnym. Niestety, nie odbył się wspólny apel na sali gimnastycznej, kiedy to dyrektor szkoły witał radośnie uczniów po wakacyjnym odpoczynku. Uczniowie danej klasy spotkali się tylko ze swoim wychowawcą w pomieszczeniu lekcyjnym. Wychowawcy przedstawili podopiecznym wszelkie wytyczne sanitarne na czas epidemii, do których uczniowie stosowali się bez zarzutu: częsta dezynfekcja rąk, ochrona podczas kichania i kaszlu, niewymienianie się z kolegami przyborami szkolnymi, podręcznikami, zeszytami. Przy wejściu do szkoły stanął dystrybutor płynu dezynfekcyjnego, w każdej klasie również był taki płyn w wygodnym spryskiwaczu.

SP 1 Osiek

Od 30 sierpnia do 6 września 2020

Ruszyła szkoła. „Specjaliści” wyczuli sytuację i zgłaszają się do nauczycieli z typowymi dla koronawirusa objawami. Nauczyciel, pomimo że widzi ewidentną symulację, jest zobowiązany powiadomić rodziców, a ci są zmuszeni przyjechać i zabrać dziecko.

Rozebraliśmy krzyż i cokół cementarny na cmentarzu „w polach”. Razem musiało to ważyć z tonę. Marian zebrał ochotników do pomocy. Wszyscy wyciągają ręce na powitanie. Ten męski gest powitalny pozostanie jednak i po Covidzie.

Cztery tygodnie do ślubu i wesela M. Wciąż tyle zakażeń. Będzie nas około 40 osób. Przejornie biorę dwa tygodnie wolnego: tydzień przed i tydzień po. Taka kwarantanna prewencyjna.

A.K.

Wrzesień 2020

Pogoda jest wspaniała! Słońce, ciepło, tylko grzyby w ogrodzie trochę gorzej niż w ubiegłym roku. Kto pojechał teraz na urlop, to wygrał. Dni leniwie przesuwają kartki kalendarza.

Dzieci wróciły do szkół, powrót do normalności. Choć wszyscy wiedzą, że normalnie nie będzie, to jednak każdy przejaw normalności jest radosny. Najradośniejsi są PAA (płaskoziemcy – antyszczepionkowcy – antycovidowcy) oni ogłosili, że już po wszystkim. Dziwne czasy, gdzie w mediach dyskutuje się z nieukami, tumanami i dyletantami jak równy z równym. Radni Kraśnika usuwają wifę ze szkół, a prezydent kraju nie chce się szczepić na grypę „bo nie”.

W przychodni moje niezastąpione pielęgniarki – jak wiewiórki – przygotowują się na cięższe czasy – robimy zakupy – zapasów mamy po sufit.

W połowie września worek z infekcjami rozwiązuje się – wszyscy po powrocie znad morza. Kaszlą, kichają, gorączkują, jedni pchają się do przychodni, inni się boją przyjść na badanie „bo Covid”. Lekarze jadąc do pacjentów do domu, wzbudzają zainteresowanie osieczan swoimi kosmicznymi strojami.

W.CH.

7.09.20 poniedziałek

Po długo oczekiwanym powrocie dzieci do szkół odprowadzam wnuczkę pierwszoklasistkę. Zaglądam przez szyby, bo przecież są w szatni nowe szafki, więc zrobiło się przestronnie i kolorowo, ale trochę smutne, że rodzice, dziadkowie, opiekunowie nie mogą wejść. Przy drzwiach z tyłu szkoły pani woźna dezynfekuje każdemu uczniowi ręce. Na drzwiach ważne informacje i numery telefonów. Po południu trzeba dzieci odebrać. Każde przeprowadzane jest do szatni i do drzwi, a opiekunowie czekają na zewnątrz. Wiem, że tak trzeba, ale chyba od początków szkolnictwa zdarzyło się to po raz pierwszy. Na szczęście uśmiechnięte dzieci (no, zza maseczek widać właściwie tylko oczy) wynagradzają wszystkim dorosłym pandemiczne uciążliwości.

K.Cz.

W szkole priorytetem stało się zapewnienie wszystkim bezpieczeństwa. Wprowadzono nowe zasady, nacisk położony został na ograniczenie kontaktów pomiędzy poszczególnymi klasami, na przypominaniu uczniom o konieczności częstego mycia rąk. Nieodłącznym elementem garderoby stały się maseczki i przyłbice. Trzeba przyznać, że uczniowie z Głębowic posłusznie stosowali się do obowiązujących zasad, rozumiejąc, że w interesie wszystkich jest ich przestrzeganie. Nowa rzeczywistość nieco inaczej niż dotychczas rozłożyła akcenty w sposobie funkcjonowania szkoły.

SP Głębowice

Wrzesień

Każdy kolejny dzień nauczyciele Dwójki rozpoczynają od przejrzenia tablicy ogłoszeń i obowiązkowej lektury zarządzeń dyrektora szkoły. Co dzień nowe informacje o kolejnych uczniach objętych kwarantanną. Wietrzenie sal i lekcje wf na świeżym powietrzu miały być skutecznym działaniem przeciwko rozprzestrzenianiu się Covida. Niestety, są już pierwsze ofiary takich rozwiązań, bo przeziębienia i katar pojawiły się wśród uczniów.

Najgorszy jest dystans, bo jak nie podejść do ucznia, sprawdzić, czy wykonał dobrze zadanie, wyjaśnić, co zrobił źle. Ocena kartków i sprawdzianów następuje po ich kwarantannie.

W szkole wprowadzono obowiązek zasłaniania ust i nosa przez nauczycieli. Trwa narada. Co najlepiej założyć? Maseczka, półprzyłbica czy przyłbica? Mówienie zza maseczki nie jest zrozumiałe dla wszystkich uczniów. Zakładając przyłbicę, chyba nikt nie spodziewał się, że ma taką „mokrą” wymowę. Trudno też odczytać reakcję i humor dyrekcji ukrytej za maseczką.



Kolejni uczniowie, a i nawet pracownicy szkoły na kwarantannie. Zaczyna się... Frekwencje spadają. Z osobami przebywającymi na kwarantannie łączymy się zdalnie. Część uczniów w sali, część w domu. Po tej pandemii chyba nic nie będzie w stanie zaskoczyć nauczycieli.

SP 2 Osiek

Co prawda puste ściany klas (bez gazetek) straszyły trochę surowością, ale najważniejsze było spotkanie z kolegami i nauczycielami.

Był jeszcze jeden radosny moment: indywidualne szafki dla każdego ucznia w szatni!

Na terenie szkoły nie obowiązywało noszenie maseczek. Nakaz ten dotyczył tylko osób przychodzących do szkoły z zewnątrz. Jednak wielu uczniów chodziło w maseczkach, zwłaszcza na przerwach. Również nauczyciele, zwłaszcza po stwierdzeniu pierwszego przypadku zakażenia koronawirusem na terenie szkoły, zostali poproszeni przez panią dyrektor o zakładanie maseczek lub przyłbic na terenie placówki.

Regularne wietrzenie klas podczas lekcji i przerw, dezynfekcja ławek przez panie sprzątające – to wszystko przychodziło nam bez wysiłku.

Najgorzej chyba poszło nam z zachowaniem społecznego dystansu – kontaktu z drugim człowiekiem wszyscy byliśmy spragnieni i łatwo było zapomnieć o obostrzeniach.

SP 1 Osiek

Zrezygnowaliśmy ze wspólnych wyjazdów, a organizacja szkolnych uroczystości, projektów i programów w dużej mierze przeniosła się do internetu. Korzystając z bezpośredniego kontaktu z uczniami, jako nauczyciele, skupiliśmy się na jak najbardziej efektywnej nauce, na realizacji przede wszystkim tych punktów programów nauczania, którym sprzyjała obecność uczniów w klasie. Staraliśmy się także podnieść nasze umiejętności związane z obsługą programów do nauki zdalnej. Chłonec wieści ze świata, przysłuchując się wypowiedziom ekspertów, przeczuwaliśmy bowiem, że w obliczu zbliżającej się jesieni, powrót do nauki online jest bardzo prawdopodobny.

SP Głębowice

„Nadeszły złe czasy

Rządzi lęk i trwoga

Na próżno dziś wznosić modły swe do Boga

Zniszczeniu uległa na ziemi higiena

Wirus wyszarpuje życie jak hiena

Padł błąd strach na starsze pokolenie

Bogactwo i sława to żadne znaczenie

Nie ma szczepionki leku też nie ma

Za wielką degradację zapłaci cała ziemia

Rośnie stos ciał szerzy się panika

Życie na ulicach całkiem zanika

Gdy brak wskazówek, gdzie szukać pomocy

Śmierć zbiera wciąż żniwo za dnia, jak i w nocy

Pandemii uległ dziś cały świat

Nie ma ofiar wojny każdy jest jak brat

Pomocnej dłoni dziś każdy szuka

Kostucha bez litości w kolejne drzwi zapuka

Czy świat się otrząśnie z pychy i próżności

Chcemy coraz więcej, tracąc swe wartości

Zacznijmy doceniać kolejny zwykły dzień

Jutro jest niepewne przeminie jak Cień...”

Szymon

PSZCZELARZE Z KOŁA PSZCZELARSKIEGO W OSIEKU WITAJĄ I POZDRAWIAJĄ SWOICH SYMPATYKÓW I WSZYSTKICH CZYTELNIKÓW „ECH OSIEKA”!

W nowym 2021 roku życzymy Wam przede wszystkim kochanego zdrowia, odporności psychicznej na wszelkie przeciwności losu oraz wiary i nadziei na to, że będzie to już normalny rok.

Nie istnieliśmy przez jakiś czas na łamach naszego dwumiesięcznika, ale wynikało to m.in. z ogólnej sytuacji w kraju, jaka nas wszystkich dotknęła. Koło nasze funkcjonuje wg zasad ogólnie obowiązujących, czyli nie mamy zebrania, ograniczyliśmy kontakty osobiste, tylko nasze skrzydlate przyjaciółki nic sobie nie robiły z wirusa. Po niezłym sezonie naniósł pyłku, nektaru, naprodukowały miodu i... „poszły spać”.



Wielu z nas często spotyka się z pytaniem: dlaczego pszczoły, a nie wędkowanie, hodowla gołębi czy chodzenie z „flintą” po lesie? Otóż świat pszczół zawsze fascynował człowieka, był dla niego krainą zagadkową i pociągającą. Pszczoły, gatunek od tysięcy lat towarzyszący człowiekowi, zostały przez niego udomowione, ale nie oswojone! Nadal są dzikim żywiołem rządzącym się własnymi prawami. Całe nasze pszczelarstwo opiera się właśnie na tym wzajemnym poszanowaniu.

W styczniu pszczoły znajdują się w środku okresu zimowli. Rodziny pszczoły skupione są w kłębie, który usytuowany jest na pustych plastrach poniżej zapasów pokarmowych. Pszczoły zajmują puste komórki, a także przestrzenie międzyramkowe. Matka znajduje się w centrum kłębu, gdzie temp. wynosi ok. 25°C. Im bardziej na zewnątrz, tym temperatura jest niższa, dlatego pszczoły „zmarznięte”, z zewnętrznych warstw wnikają bliżej centrum, a ich miejsce zajmują pszczoły rozgrzane.

To pulsowanie kłębu trwa całą zimę i jeśli pszczoły są młode i zdrowe, bez trudu dotrą do wiosny. Matka przez cały okres zimowli składa jajeczka, jednakże robotnice kierujące się warunkami zewnętrznymi, głównie temperaturą, decydują, czy szychy będzie odchowywane. Jeśli na zewnątrz warunki nie są sprzyjające, jajka są zjadane. Jeśli w okresie zimowli wystąpią bardzo obfite opady śniegu (tak jak w tym roku) i zasypane zostaną wylotki uli, nie należy się tym specjalnie przejmować, gdyż powietrze przedostaje się do ula przez warstwy świeżego śniegu. Nie wolno oczyszczać uli ze śniegu, gdyż hałas z tym związany wywołuje nerwowe reakcje wśród pszczół. W tym okresie zapewnienie spokoju w zimującej pasiece jest sprawą kluczową dla powodzenia zimowli. Dlatego też należy za wszelką cenę unikać w pasiece jakichkolwiek zbędnych hałasów.

Pszczół doglądamy teraz z dużym umiarem. Nie trzeba i nie należy „osłuchiwać” uli (pszczół), ponieważ pszczołom i tak nie pomożemy. Jednym z większych zagrożeń dla naszych pszczół w okresie zimowli (wydaje się to trochę nieprawdopodobne) są myszy i ptaki. Jeżeli przez niezbyt dobrze zabezpieczony wylotek dostanie się do środka ula mysz, założy w nim gniazdo i jest w stanie zniszczyć całą pszczelą rodzinę. Z kolei sikorki i dzięcioły potrafią przebić się przez styropianową ściankę ula, niezadko również przez drewnianą, co jest równoznaczne z końcem istnienia rodziny pszczoły.

Jak widać, nasze pszczoły przez cały rok bez względu na jego porę są narażone na różne niebezpieczeństwa. Jako pszczelarze czekamy z utęsknieniem na wiosnę, na początek sezonu, na normalność w naszym codziennym życiu. Pisząc te słowa mam nadzieję, że następna publikacja dotycząca naszego pszczelarstwa będzie miała miejsce już w takich uwarunkowaniach.

Z pszczelarzskim: Darz miód!
Franciszek Adamus

Jasełka w przedszkolu

Już po raz kolejny w naszym przedszkolu, mali aktorzy przedstawili historię narodzin Pana Jezusa. W tym roku to grupa „Biedronki” razem z paniami nauczycielkami zaprosiła nas na jasełka. Starszacy zaprezentowali się znakomicie. Był to dla nich pierwszy występ przed tak dużą publicznością i w pełni zasłużyli na pochwały. Wspaniale odegrali swoje role, pięknie śpiewali i zaprezentowali oryginalne stroje. Swoim występem poruszyli serca widzów i sprawili, że nawet w czasie pandemii można było poczuć atmosferę świąt.



„Koduję swoją przyszłość”

Nauka pisania programów to gimnastyka dla mózgu. Pozwala wypracować umiejętność efektywnego myślenia o rzeczach niezwiązanych z informatyką.

Bill Gates

Zainteresowani uczniowie naszej szkoły uczęszczali na zajęcia z robotyki. Projekt realizowany był w ramach 4. Edycji Budżetu Obywatelskiego Województwa Małopolskiego, z którego fundusze otrzymaliśmy dzięki ogromnemu zaangażowaniu całej lokalnej społeczności. Spotkania odbywały się raz w tygodniu – w dwugodzinnych blokach edukacyjnych dla pięciu grup wiekowych w ścisłym reżimie sanitarnym. Ich celem było przygotowanie uczniów do poznania technik sterowania obiektami, poznanie środowiska i techniki programowania robotów, a także kształcenie wyobraźni technicznej i przestrzennej. Rozszerzenie oferty edukacyjnej szkoły o zajęcia z programowania umożliwiło uczniom rozwój niezbędnych we współczesnym świecie umiejętności takich jak: logiczne myślenie, analizowanie, dążenie do celu, wytrwałość, kreatywność. Uczestnicy rozwinęli zdolności techniczne, informatyczne i manualne. Mieli możliwość konstruowania robotów z zestawów LEGO, programowania ich, analizowania kodu, wyszukiwania i naprawiania błędów w oprogramowaniu. Zajęcia pozwoliły rozwinąć kompetencje informatyczne, które są niezbędnym wymogiem współczesnego świata.



Dbając o wszechstronny rozwój naszych uczniów oraz rozwijając ofertę edukacyjną naszej szkoły, będziemy kontynuować lekcje programowania w 2021 roku dla wszystkich uczniów klas III oraz zainteresowanych uczniów klas IV–VIII.

E-Jasełka

Czy ktoś przed rokiem mógł sobie wyobrazić, że szkoła w ostatnim tygodniu przed świętami będzie jednym z najbardziej cichych i pustych miejsc? Czy można było sobie wyimagować, że nie będzie prób kolęd, radosnego śmiechu na widok koleżanek i kolegów przebranych za pastuszków i aniołki, że nie będzie słyszeć w każdym skrawku korytarza i klasy tradycyjnego życzenia: *Wesołych Świąt!*



Czy można sobie wyobrazić, że w szkole może być cicho???

Uczniowie klas trzecich, przy wsparciu rodziców i pod opieką swoich wychowawczyń przygotowali specjalne i wyjątkowe jasełka. Dzięki wielokrotnym nagraniom, wielodniowemu wyborowi, montażowi i podkładaniu ścieżki dźwiękowej powstało pierwsze takie przedstawienie w historii szkoły.

Jest w nich wszystko, co było znane z dotychczasowych insceniacji: radość, zaangażowanie, talent aktorski, pomysłowość i to nowe – szerokie użycie nowoczesnych internetowych technologii.

„Kolorowy zawrót głowy”

W konkursie plastycznym, organizowanym przez MDK w Oświęcimiu nagrodę otrzymał uczeń klasy I **Emil Wysogład**, a **Aurelia Mika** z klasy VIb uzyskała kwalifikację do wystawy.

Gratulujemy!

Wracamy do szkoły

Po przerwie świątecznej i połączonych z nią zimowych feriach otwarte zostały dla klas I–III szkoły podstawowe. Już w pierwszych dniach okazało się, jak bardzo wszyscy czekaliśmy na tę chwilę. Co prawda, kontakty muszą być jeszcze ograniczone tylko do koleżanek i kolegów z tej samej klasy, ale to już jest kawałek „normalnej szkoły” z ławkami, tablicami i szuraniem krzesłami, narzekaniem na ciężkie plecaki i wyrywaniem się do odpowiedzi, zapominaniem książek, przyborów i przeszkadzaniem, a przede wszystkim z donośnym dźwiękiem dzwonka na przerwę.

Uczennice i uczniowie klas młodszych opowiedzieli o swoich odczuciach z powrotu do szkoły po kilkumiesięcznej przerwie. Niech ta garść najbardziej wyrazistych wypowiedzi rozpali iskierkę nadziei na powrót wszystkich.

Czekamy na Was w szkole!

- Cieszę się, że mogę spędzać czas z kolegami i nie muszę siedzieć przed komputerem.
- Czułam radość, że spotkałam się z całą klasą, bo jednak to nie to samo, co przez komputer.
- Lepiej jest w szkole. Brakowało mi gadania z koleżankami i z panią.
- Kocham szkołę!
- Nareszcie nie jestem sam.
- Cieszę się, jestem szczęśliwa, wesoła.
- Mogę nauczyć się tego, czego przez lekcje online nie mogłam zrozumieć.
- Czułam się szczęśliwa, dlatego, że w szkole jest przyjemnie, a w domu nudno.
- Po powrocie czułem się dziwnie, ale po chwili przyzwyczaiłem się i było bardzo dobrze, fajnie.
- Bardzo fajnie i miałam uśmiech na twarzy.
- Mogę rozmawiać z kolegami, nie czuję się samotny.
- Nie chciało mi się wstawać, ale byłam szczęśliwa, że spotkam się z przyjaciółmi.
- Odzwyczajam się od szkoły, trochę się bałem, jak to będzie, ale jest super!
- Jestem szczęśliwa, że nareszcie idziemy do szkoły i będą „normalne lekcje”, bez komputera, a pani będzie w pobliżu i mi pomoże.
- Brakowało mi spotkań z kolegami i panią, rozmów i zabaw.
- Mogę zobaczyć się z przyjaciółmi, nie jest nudno, chociaż trzeba się więcej uczyć.

W szkole czekała też na nas niespodzianka: trzy odnowione, pachnące świeżością sale oraz nowy sprzęt multimedialny. Dwa ogromne monitory, które są niezbędnymi narzędziami do użytkowania i przetwarzania informacji. Sprawiają one, że zdobywanie wiedzy będzie łatwiejsze, a zajęcia jeszcze ciekawsze.

Jestem przedszkolakiem!

11 grudnia w oddziale 3-latków odbyła się ta wyjątkowa uroczystość – pasowanie na przedszkolaka. Dzieci, które we wrześniu rozpoczęły swoją przygodę z przedszkolem, zaprezentowały swoje umiejętności. W recytacji, tańcu i śpiewie pokazały, jak w przedszkolu bawią się, uczą, poznają świat oraz stają się samodzielne. Po występach artystycznych przedszkolaki złożyły przyrzeczenie, a pan dyrektor Miłosz Studziński, uroczystie pasował każde dziecko na przedszkolaka i wręczył pamiątkowe dyplomy oraz upominki.



Dzień Babci i Dzień Dziadka

Z okazji święta Babci i Dziadka dzieci z oddziałów przedszkolnych i klas I–III przygotowały dla nich wiele niespodzianek. Najmłodszy nagrali inscenizację jasełek. Film, który został umieszczony na stronie szkoły na Facebooku, wzbogacono o okolicznościowe piosenki i wiersze. Przedszkolaki namalowały również śliczne laurki, a uczniowie klas I–III wykonali piękne upominki.

M.K.

Kochanym Babciom i Dziadkom życzymy wszystkiego, co w życiu najlepsze i najpiękniejsze, dobrego zdrowia, nieustającej radości i samych pogodnych dni.





Podsumowanie udziału uczniów Dwójki w konkursach



Przed świętami Bożego Narodzenia zakończył się VIII Konkurs Szopek Bożonarodzeniowych „Anieli w niebie śpiewają” pod Patronatem Wójta Gminy Przeciszów. Tym razem odbył się on w formie online. Wśród nagrodzonych znaleźli się uczniowie z naszej szkoły.

W kategorii klasy IV–VI: II miejsce zdobył Karol Blacha z klasy VI, a III miejsce przyznano Mikołajowi Lurancowi z klasy VI. W kategorii klas VII–VIII: II miejscem wyróżniono szopkę Justyny Garwackiej z klasy VIIb.

Muzeum Pamięci Mieszkańców Ziemi Oświęcimskiej ogłosiło konkurs na napisanie listu do św. Mikołaja. Trzeba się było wcielić w postać pięcioletniej Aneczki lub ośmioletniego Franka, przenieść do roku 1941 i przygotować list do ulubionego świętego wszystkich dzieci.

Listy przygotowane przez czwartoklasistów były ciekawe i pomysłowe. Jury wyróżniło dwa z nich Karoliny Filippek z klasy IVa i Adriana Lisowskiego z klasy IVb.

Gratulujemy wszystkim uczestnikom konkursu!

A.S. i M.K.

Z życia przedszkola



Dzień dobry, to my, przedszkolaki z Głębowic. Chcieliśmy podzielić się z Wami wrażeniami z naszego przedszkolnego życia w czasie pandemii. Zaczniemy od tego, że tęsknimy za dźwiękiem szkolnego dzwonka, który został wyłączony, za starszymi koleżankami i kolegami, z którymi nie spotykamy się na korytarzu. Jednak w całej tej sytuacji możemy znaleźć też pozytywne rzeczy. Z rodzicami żegnamy się już przed wejściem do przedszkola, co uczy nas samodzielności, prawie każdy z nas potrafi już samodzielnie się ubrać i rozebrać, bez przypominania powiedzieć „dzień dobry”. Przywykliśmy do częstego mycia rącek i wiemy, dlaczego koniecznie musimy używać do tego mydła. Sala gimnastyczna jest tylko nasza, korzystamy z niej bez ogra-

niczeń, a ponieważ kilka dni temu spadł śnieg, z radością szalejemy, zjeżdżając na jabłuszkach. Gdy nauka i zabawa pochłonie nas bez reszty, to panie kucharki wybaczą nam spóźnienie na posiłki, gdyż z utęsknieniem na nas czekają, przygotowując nam same pyszności. Możemy celebrować każdy posiłek, ponieważ cała szkoła należy tylko do nas. W grudniu panie kucharki zaprosiły nas na przedszkolną wigilię do pięknie przystrojonej stółki. Święta uczciliśmy wygraniami konkursu w ramach projektu Szkolnych Przygód Gangu Fajniaków. Każdy z nas otrzymał Sonię, Dobromira, dyplom i zaczarowany ołówek. Ponadto nasze panie wygrały walkę z groźnym wirusem i nigdy więcej nas nie opuszczą.

Do usłyszenia! Przedszkolaki z Głębowic.

ML



Ogólnopolski Konkurs Nauk Przyrodniczych „Świetlik”

W dniu 9 września uczniowie klasy IV mogli sprawdzić swoją wiedzę przyrodniczą, biorąc udział w Ogólnopolskim Konkursie Nauk Przyrodniczych – „Świetlik”. Była to XIII edycja konkursu, którego patronem jest Wydział Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Konkurs był skierowany do wszystkich uczniów, którzy są dociekliwi, ciekawi świata, kreatywni. Przygotowania do konkursu stanowiły dla uczniów ciekawą alternatywę spędzania czasu wolnego przez rozwiązywanie interesujących łamigłówek, przeprowadzanie eksperymentów naukowych, które uczniowie wykonywali w ramach zajęć rozwijających zainteresowania w klasie III. Przygotowaniem uczniów do konkursu zajęła się pani Bożena Wandor. W gronie najzdolniejszych przyrodników w Polsce znaleźli się również nasi uczniowie: **Aleksandra Kurek i Maciej Luranc**, którzy uzyskali wyróżnienia. Gratulujemy osiągnięcia wysokich wyników.

BW

ZDROWY STYL ŻYCIA – NIE BĄDŹMY OBOJĘTNI

Zdrowy tryb życia to temat, który poruszany jest od lat w coraz większej mierze. Jednak czy wystarczająco? Teoretycznie, ludzie wiedzą, co robią nie tak, wiedzą, co powinni zmienić, ale czy na pewno się do tego stosują? Czy dorośli przekazują dobre wzorce swoim dzieciom? Na te pytania w większości przypadków możemy odpowiedzieć sobie sami. Pomimo wiedzy nie wykorzystujemy jej tak, jak powinniśmy to robić. Tutaj z pomocą przychodzimy my – twórcy projektu „byyourself.fit” organizowanego w ramach „Zwolnionych z teorii”. Jesteśmy czwórką licealistów uczęszczających do szkoły im. Stanisława Konarskiego w Oświęcimiu, którzy nie pozostają obojętni na to, co dzieje się wokół nas.

Byyourself.fit jest projektem, który ma na celu wypromowanie zdrowego trybu życia, by dotarła do większej liczby odbiorców. Kampania obejmuje tematy związane z otyłością, która jest bardzo powszechna w dzisiejszych czasach, ponieważ w pandemii siedzący tryb życia nie jest nam obcy. Na naszych mediach społecznościowych, a dokładniej Instagramie i Tik Toku tworzymy różnego rodzaju treningi, które mobilizują ludzi do regularnej pracy, aby polepszyć lub zmienić swoją sylwetkę.



Jednak to nie wszystko, co do tej pory zaoferowaliśmy. Znajdą się również zdrowe przepisy, które mogą być pełnowartościowym i sycącym zamiennikiem dotychczasowego niezdrowego i wysokokalorycznego jedzenia. Podsumowując, naszym wspólnym celem jest polepszenie życia i samopoczucia naszych odbiorców. Warto pamiętać,

że trzeba być otwartym na zmiany szczególnie, kiedy mają istotny wpływ na nasze zdrowie i już dziś każdy z nas może zrobić mały, ale istotny krok w lepszą stronę. Jak mawia powiedzenie – w zdrowym ciele, zdrowy duch!

Autorzy: Emilia Gałuszka, Julia Stybak, Szymon Wabik, Sonia Szymutko

TAKIE SOBIE GADANIE – MYŚLIWSKIE OBSERWACJE

Kolejne nasze spotkanie odbywamy w zimowej scenierii. Wreszcie spadł śnieg. Czy myśliwi lubią tę porę roku?

Dawno tyle białego puchu nie widziałem! Każdy ma oczywiście do zimy inne podejście, a ja cieszę się wszystkimi porami roku. Dla myśliwego, tak jak chyba dla każdego, poszczególne pory roku niosą inne doznania i przeżycia. Co teraz? Mam odstrzał na dziki i drapieżniki w Kole Łowieckim „Groń” w Żywcu. Pociąga mnie chęć przeżycia czegoś innego, wspaniali koledzy i ciekawe łowisko. Sypie śnieg i jest go już trochę, a przypuszczam, że w górach będzie bajecznie. Jadę w tygodniu do kolegi Józefa. O godzinie 16.00 jestem na miejscu. Podjazd do kolegi jest w pewnym miejscu dość stromy, ale na biegach terenowych



szosowych wyjechałem bez problemu. Postanawiam ustawić samochód od razu do wyjazdu po polowaniu. Jest to dobre zachowanie każdego kierowcy, tym bardziej, że jestem w obcym miejscu. Pojawia się jednak problem, bo mam trudności z wycofaniem ze śniegu. Ściąga mnie na lewo, na bramę, ale po kilku próbach się udało. Ustawiłem samochód przodem do góry i to był błąd, a na dodatek biegi terenowe wolne w samochodzie łączyłem dopiero w trudnej sytuacji i po prostu ich nie było. Samochód ustawiony na stromiznie zaczyna się ślizgać po śniegu i lodzie. Tak z duszą na ramieniu ślizgałem się około 15 m, mając po prawej stronie głęboką skarpe porośniętą drzewami. W końcu samochód się ustawił w poprzek drogi. Szukałem adrenaliny i bardzo szybko się to udało. Można by było już wtedy zrezygnować z polowania, ale ja uznałem, że teraz już będzie dobrze.

Sąsiad kolegi Józefa pomógł mi wycofać i samochód zostawiłem u niego na podjeździe. Zabieram tylko potrzebne rzeczy i jedziemy z kolegą po zapisaniu się telefonicznie w ksiąжке wyjść. Jesteśmy wpisani od 17.00 do 24.00. Przed wyjazdem zabieramy łopatę, a nuż będzie potrzebna. Kolega jest pewny, że dojedziemy pod samą amboną. Droga jest dosyć trudna i około 50 cm śniegu. Dobrze samopoczucie nas opuściło około 500 m przed amboną. Samochód się zatrzymał w śniegu, zgasł, a po chwili zaczął się ślizgać w tył. Po prawej stronie mieliśmy metrowe wgłębienie, jednak przy pomocy łopaty udało się ruszyć. Kolega jedzie w inne miejsce, a ja znów zabieram tylko to, co potrzebne i ciepło ubrania człapię powoli do ambony. Co 100 m rozpinam ubranie, ale i tak pod amboną jestem zagotowany, jednak perspektywa ciszy i obcowania z przyrodą rekompensuje wszystko. Ambona jest ocieplana i oszklona, a wspaniały widok uspokaja. Jedno z okienek mam otwarte, bo lubię słyszeć, co się dzieje w otoczeniu. Tym razem tylko cisza mi towarzyszy, a czas leci szybko. Około godziny 23.00 coś się zaczyna dziać. W szklach lornetki widzę pięć dzików o wadze ok. 30 kg. Spotykam je już trzeci raz. Przyszły jednak bez lochy. Czy coś jej się stało? Ostatnio kolega wyjął jednego dziczka z tej watahy. Po chwili za drzewami widzę większego dzika, a dalej drugiego, którego nie widziałem poprzednio – chyba odyniec (samiec). Ciekawe jest to, że locha (samica) już się nauczyła. Puściła warchlaki na nęcisko, a sama czekała i wietrzyła. Po około 10 minutach fuknęła i dziczki bez zwłoki skierowały się z nią do lasu, a odyniec buchtował w ściółce pod drzewami. Zastanawiałem się, czy czekać, aż dzik wyjdzie zza drzew, czy kończyć polowanie. Ściąganie zwierza w tak trudnych warunkach i jeszcze niepewność udanego strzału zdecydowała, że na tym koniec.

Nie zawsze polowanie kończy się strzałem i sukcesem upolowania zwierza. Upolować łatwo, a później zaczyna się praca, którą też lubię wykonywać. Byłem zadowolony z tego wyjazdu i przeżyć. Bez problemu wróciłem do domu. Kładąc się spać o godzinie 2.00, byłem szczęśliwy i zadowolony z tej wspaniałej nocy, a nauczyłem się rozważać w zmianach założonych celów.

To była aktualna zimowa opowieść, ale wróćmy do Twojego udomowionego koziołka.



W roku 2008 Kubełkowi zaczęły wyrastać dość nietypowe parostki. Były trochę mniejsze, poskręcane i dosyć ciekawe. W scypule prezentowały się oryginalnie. Pod koniec marca już miał wytarte poroże.

W gwarze myśliwskiej taki rogacz nazywany jest rogaczem bagienным, bo wyciera parostki na bagnach

i olszach, które tam rosną. Proszszym wytłumaczeniem jest choroba wątroby, czyli motylca. Znany weterynarz przywiózł mi lekarstwo, które dałem rogowi i czekałem prawie rok, czy spełniło oczekiwania. Koledzy, którzy widzieli rogowca z takim trofeum, byli zachwyceni, że coś takiego oryginalnego nosi dumnie na główce. Czy on się z tego cieszył? Na pewno rogowca z takimi ciekawymi parostkami miałyby trudności w odnowie swojej niezwyklej główki. W tym czasie miałem też w wolieryze kaczkę krzyżówkę – kaczoza nielota. Kaczor i kozołek tak się nauczyły, że kiedy rogowca leżał, kaczka siedziała obok niego. Gdy Kubełek się podnosił, aby coś zjeść, to kaczor człapał z nim. Kiedy jednak kaczor 2 razy dziennie pluskał się w wodzie, wtedy rogowca obojętnie patrzył na jego wyczyny. Każdy potrzebuje towarzysza.

Cofając się w przeszłość, powinieneś opowiedzieć dalszy ciąg historii w mundurze.

Po pół roku służby wojskowej na apelu porannym dowódca kompanii ogłosił, że jest możliwość uczęszczania do liceum wieczorowego, jeśli ktoś chciałby zdobyć średnie wykształcenie. Po krótkim namyśle zgłosiłem się. Było to moje drugie podejście do tej sprawy. Po podjęciu pracy zdałem egzamin do Liceum Chemicznego w Oświęcimiu, ale chodziłem tylko 4 miesiące, bo w tym samym 1984 roku robiłem kurs prawa jazdy. Trochę się tego wszystkiego nazbierało i w końcu nie było czasu się nad książkami. Zrezygnowałem z nauki, ale dość długo śniło mi się, że mam coś zdawać, a tego nie robię. Drugie podejście zakończyło się sukcesem. Choć nie było wcale łatwo, naukę wspominam bardzo miło. Chodziliśmy do filii Politechniki Łódzkiej na ul. Piastowską w Bielsku-Białej. W klasie byli uczniowie w wieku od 40 do 50 lat i nas trzech dwudziestolatków. Nie znaczy to, że się oni nie uczyli. Można było się zdziwić. Podejście nauczycieli było bardzo kumpelskie, ale wymagające. Chociaż nie było to potrzebne. Każdy wiedział, dlaczego tam jest. Kiedy koledzy jechali na służbę, ja ubierałem cywilne ubranie i do szkoły.

Będziemy jeszcze snuć opowieść o szkole i myślistwie, ale wrócimy do przedstawienia naszym czytelnikom bogatej fauny okolic. Obiecałeś kontynuować temat kaczek. Przypuszczam, że nie tylko kaczki krzyżówki u nas zamieszkują?



Poprzednio przedstawiłem podział kaczek na właściwe (kaczka krzyżówka) i nurkujące, czyli grążyce. Do najpospolitszego gatunku grążyc w naszym kraju i okolicy zaliczamy głowienkę, czyli kaczkę rdzawogłową. Ciało grążyc jest bardziej krępe, o stosunkowo dużej głowie i krótkiej szyi. Skrzydła niezbyt długie ze słabiej zaznaczonym lusterkiem. Dziób nieco wyższy, nogi przesunięte wyraźnie ku tyłowi tułowia. Na lądzie grążyce poruszają się niezgrabnie, pływają za to świetnie, z ciałem głęboko zanurzonym i doskonale nurkują. Latają gorzej niż kaczki właściwe. Do lotu zrywają się po pewnym rozbiegu. Żerują głównie na lustrze wody, często nurkując. Strefa występowania głowienki rozciąga się niezbyt szeroko od Atlantyku po Pacyfik. Występuje

w Anglii, południowej Skandynawii, Finlandii, Holandii, Niemczech, Polsce, w części Półwyspu Bałkańskiego i nad Morzem Czarnym. Spotykamy ją także na wybrzeżu Oceanu Spokojnego w północno-wschodniej Afryce, Azji Mniejszej, Indiach i południowych Chinach.

W okresie letnim samiec jest podobny do samicy, ale ma bardziej rudą głowę. Długość ciała wynosi 42–46 cm, rozpiętość skrzydeł 66–75 cm, ciężar zaś waha się w granicach 0,70–1,10 kg. Głowienka przylatuje w drugiej połowie marca lub w kwietniu. Lubi stawy i jeziora o bogatej roślinności przybrzeżnej. Blisko wody zakłada gniazdo obficie wyścielone puchem. W połowie maja lub czerwca kaczka składa 5–11 oliwkowo-szarych jaj. Niekiedy dwie samice znoszą do jednego gniazda i wtedy liczba jaj może dochodzić do 20 sztuk. Po 23–24 dniach wykluwają się młode, gniazdo opuszczają szybko, niemal od razu dobrze pływają i nurkują. Zdolność lotu uzyskują po 7–8 tygodniach. Żywią się młodymi pędami, zjadają kłęczka, pączki i nasiona roślin wodnych, poza tym lubią owady, larwy, drobne skorupiaki, ślimaki i małe rybki.

Ogólnie stan kaczek zmniejsza się. Przyczyn jest wiele. W naszym Kole Łowieckim „Orzeł” w Osieku już od wielu lat mamy zasadę, że polowania na wszystkie kaczki rozpoczynają się 15 sierpnia. Na odprawie prezes lub łowczy prosi myśliwych, a później i wymaga, żeby na dwóch pierwszych polowaniach polować tylko na kaczki krzyżówki. Nie jest to pomysł ekologów, ale świadome działanie myśliwych.

Darz Bór!

Dziękuję za rozmowę.

Krystyna Czerny

LOCKDOWN MOŻE UCHRONIĆ PRZED COVID-19, ALE NIE PRZED ZŁODZIEJAMI TOŻSAMOŚCI

Najbliższe tygodnie, a nawet miesiące spędzać będziemy przede wszystkim w domu, intensyfikując tym samym naszą obecność w internecie – od zakupów w e-sklepach, aż do znacznie poważniejszych spraw, jak np. szukanie nowej pracy. Tempo cyfryzacji naszego życia, z jakim mamy do czynienia w ostatnich miesiącach spowodowało, że nie zawsze jesteśmy do tego odpowiednio przygotowani. To stwarza optymalne warunki działania dla zorganizowanych grup przestępczych, pozyskujących dane osobowe w celu prowadzenia kryminalnej działalności.

Wystarczy jeden nieopatrzny ruch, w postaci np. wysyłki online skanu dowodu osobistego lub podania zawartych w nim danych, by zasilić zasoby cybergangów. Pamiętajmy: rzetelny pracodawca nigdy nie wymaga od kandydata do pracy, by ten skanował bądź kserował dowód osobisty!

Takie działania są niezgodne z obowiązującym prawem, poczynając od ogólnego rozporządzenia o ochronie danych (RODO), a kończąc na ustawie o dokumentach publicznych, która wprost penalizuje kserowanie dowodów tożsamości, poza wskazanymi w ustawie wyjątkami. Nie należy do nich z pewnością proces rekrutacji – również w sytuacjach, kiedy odbywa się on w formie zdalnej.

Jeśli zatem w ofercie pracy lub późniejszej korespondencji z rzekomym pracodawcą pojawia się warunek wysłania kopii dowodu osobistego, prawa jazdy czy paszportu, można być praktycznie pewnym, iż anons zamieściła grupa przestępcza, a zatem zamiast zatrudnienia mogą czekać nas spore kłopoty.

Podobne problemy oznaczać może skorzystanie z pozornie atrakcyjnej oferty zakupu na raty urządzeń AGD, RTV, sprzętu sportowego czy innych dóbr codziennego użytku, jeśli zamiast zaufanych dostawców tego typu usług, takich jak banki czy renomowane platformy e-commerce, skorzystamy z „super okazji”, to już sama niska cena powinna wzbudzić nasze poważne podejrzenia. Utrata przelanej na konto przestępcy „pierwszej raty” to w takich przypadkach scenariusz... najlepszy z możliwych. Jeśli wysłaliśmy oszustom skan dowodu osobistego, możemy być pewni, iż nie posłużył on do weryfikacji naszej zdolności kredytowej, tylko... no właśnie, do czego?

Kreatywność przestępców jest nieograniczona

Najpewniej do wyłudzenia kredytu w banku lub pożyczki w instytucji pożyczkowej. Dysponując odwzorowaniem dokumentu tożsamości, nawet w formie skanu, sprawcy mogą sporządzić dość wiarygodny fałszyk, który następnie zostanie przedłożony jako autentyczny dowód tożsamości rzekomego pożyczkobiorcy.

W przypadku zaciągania zobowiązania w kanałach zdalnych oszust nie musi nawet niczego fałszować, gdyż gros roboty wykonała za niego sama ofiara, fotografując lub skanując dowód osobisty, prawo jazdy lub pierwszą stronę paszportu. Dla przestępcy to znacznie lepsza i bezpieczniejsza opcja aniżeli posłużenie się dokumentem skradzionym w tramwaju bądź sklepie – w tym przypadku bowiem ofiara z reguły jest świadoma popełnionego przestępstwa, istnieje więc duże prawdopodobieństwo, iż o utracie poinformowała Policję oraz bank.

Pozyskanie odwzorowania dokumentu z reguły nie jest traktowane jako zagrożenie, a wiele osób wręcz nie ma świadomości, że ich dane osobowe znalazły się w niewłaściwych rękach w zupełnie innym celu niż były wysłane oraz jakie mogą być tego konsekwencje. W efekcie o dokonanych oszustwie (lub oszustwach – sprawcy często nie poprzestają na jednorazowym użyciu cudzych danych osobowych!) dowiadujemy się, odbierając nakaz zapłaty lub zawiadomienie o wszczęciu egzekucji komorniczej. Roszczenia w takim przypadku mogą iść w dziesiątki/setki tysięcy, a w skrajnych przypadkach nawet miliony złotych. Udowodnienie, że padliśmy ofiarą cynicznych oszustów jest i żmudne, i czasochłonne.

Podobnie może stać się w sytuacji, kiedy sprawcy postanowili z użyciem naszych danych osobowych wyłudzić smartfony, laptopy czy inny sprzęt elektroniczny od operatora telekomunikacyjnego, zawierając umowę – oczywiście bez zamiaru spłaty kolejnych rat zobowiązania.

Kopie dokumentów tożsamości są też wykorzystywane do rezerwacji noclegów i to nie tylko w hotelach i pensjonatach, ale też w prywatnych mieszkaniach, udostępnianych przez różne serwisy internetowe. W takich przypadkach właściciel nieruchomości, po wyprowadzeniu się najemcy, może zobaczyć gołe ściany, a podejrzenie pada na niewinną osobę, której dane zostały wskazane przy rezerwacji kwatery. W podobny sposób grupy przestępcze kradną samochody, skutery i rowery z wypożyczalni, a nawet są w stanie zarejestrować działalność gospodarczą – np. w celu wyłudzeń podatkowych lub masowych wyłudzeń w e-handlu – wszystko oczywiście bez świadomości osoby, która mimo woli staje się przedsiębiorcą-przestępcą.

Jak skutecznie i bezpiecznie się chronić?

W starciu z dobrze zorganizowanym, a przy tym bezwzględny przeciwnikiem, jakim są krajowe i międzynarodowe grupy przestępcze i cybergangi, warto wiedzieć, jak skutecznie zapewnić sobie bezpieczeństwo.

Konieczne – niezwłocznie po uświadomieniu sobie utraty dokumentów albo też przekazaniu ich skanów w niepowołane ręce – trzeba zgłosić ten fakt do międzybankowego Systemu DOKUMENTY ZASTRZEŻONE. To system wymiany informacji o utraconych dokumentach tożsamości, z którego na bieżąco korzystają banki, instytucje pożyczkowe, operatorzy telekomunikacyjni oraz inni dostawcy usług masowych. Zastrzeżenia możemy dokonać osobiście lub zdalnie – np. poprzez ogólnopolski numer 828 828 828, pod którym możemy także zastrzec utraconą kartę bankową. W przeciwieństwie do organów ścigania, które odnotowują jedynie utratę dowodu osobistego, paszportu bądź prawa jazdy wskutek popełnienia przestępstwa, w Systemie DOKUMENTY ZASTRZEŻONE uwzględniane są także przypadki zwykłego zagubienia dokumentów.

W sytuacji, kiedy fizycznie nie utraciliśmy dowodu osobistego, paszportu czy innego dokumentu, jednak jego kopię przekazaliśmy osobom trzecim, warto również dokonać zgłoszenia do Systemu DOKUMENTY ZASTRZEŻONE, po czym niezwłocznie wystąpić do właściwego organu o wyrobienie nowego dokumentu. Jeśli ktoś nie posiada rachunku bankowego, także może udać się do wybranej placówki bankowej, by poinformować o utracie dokumentów! Zgłoszenia zagubienia lub kradzieży przyjmowane są bowiem także od osób niekorzystających z żadnych usług sektora finansowego. Jest to możliwe w wielu bankach komercyjnych i spółdzielczych, których lista znajduje się na stronie www.DokumentyZastrzezone.pl.

Zagrożenie jest poważne: w samym tylko sektorze bankowym, tylko w III kw. br. udaremniono 1 888 prób wyłudzeń kredytów na łączną kwotę 61,3 mln złotych – w całej gospodarce skala przestępczości jest znacznie większa. Dokonując zgłoszenia utraty dokumentu w banku, nie tylko chronisz się przed negatywnymi skutkami przestępczej działalności z wykorzystaniem Twojej tożsamości, ale w istotny sposób pomagasz tworzyć bezpieczny świat, w którym powody do obaw będą mieli tylko złodzieje i oszuści.

Artykuł w ramach Kampanii Informacyjnej Systemu DOKUMENTY ZASTRZEŻONE.

Więcej: www.DokumentyZastrzezone.pl



Program sektorowy „Bankowcy dla Edukacji” to jeden z największych programów edukacji finansowej w Europie. Jest on realizowany od 2016 r. z inicjatywy Związku Banków Polskich przez Warszawski Instytut Bankowości. Jego celem jest edukowanie uczniów, studentów i seniorów w zakresie podstaw praktycznej wiedzy dotyczącej ekonomii, finansów, bankowości, przedsiębiorczości, cyberbezpieczeństwa i obrotu bezgotówkowego. Dowiedz się więcej na www.bde.wib.org.pl

☎ 504 292 919

www.powergreen.com.pl

**Twój lokalny
ekspert od
fotowoltaiki!**



Nowy okres świadczeniowy w programie Rodzina 500+

5 RODZINA
500+

Komu przysługuje świadczenie?

Świadczenie przysługuje na każde dziecko, które nie ukończyło 18 lat. Nie ma znaczenia sytuacja finansowa rodziny. Aby otrzymać wsparcie trzeba złożyć wniosek.

Wniosek online

Wniosek złóż w gminie, w której mieszkasz. **Od 1 lutego** możesz to zrobić w prosty sposób przez internet. Dostępne są 3 kanały:

- strona empatia.mrips.gov.pl
- bankowość elektroniczna
- platforma PUE ZUS



Wniosek w urzędzie

Od 1 kwietnia wniosek możesz złożyć także osobiście w urzędzie lub za pośrednictwem poczty.



Kiedy otrzymam świadczenie?

Aby otrzymać świadczenie na nowy okres świadczeniowy – tj. od 1 czerwca 2021, złóż wniosek w lutym, marcu, kwietniu, maju lub czerwcu. Jeśli wniosek złożysz po tym terminie, to świadczenie przysługiwać będzie od miesiąca, w którym złożyłeś wniosek. **Uwaga:** złożenie wniosku do końca kwietnia to gwarancja ciągłości wypłaty świadczenia wychowawczego.

Jak otrzymam pieniądze?

Świadczenie otrzymasz w sposób dogodny dla siebie, czyli przelewem na konto lub gotówką.

gov.pl/rodzina



5 RODZINA
500+

Wsparcie dla
6,6 mln
dzieci

Nowy okres świadczeniowy w programie Rodzina 500+



Bez kryterium dochodowego.

Świadczenie przysługuje na każde dziecko, które nie ukończyło 18 lat, bez względu na dochód rodziny.



Uproszczona procedura.

Urząd nie wydaje już decyzji administracyjnej, jedynie informację.



Konieczne złożenie wniosku.

Nowy okres świadczeniowy Rodzina 500+ trwa od 1 czerwca 2021 r. aż do 31 maja 2022 r. Od 2021 roku rodzice co roku muszą składać wniosek.



Dłuższy czas na złożenie wniosku.

Rodzice mają aż 3 miesiące od urodzenia dziecka na złożenie wniosku. Świadczenie 500+ otrzymają z wyrównaniem od dnia narodzin dziecka.



Świadczenie dla drugiego rodzica.

W przypadku śmierci rodzica, któremu Rodzina 500+ było przyznane, drugi rodzic może mieć prawo do tego świadczenia. Trzeba złożyć wniosek w ciągu trzech miesięcy od dnia śmierci rodzica.



Dodatkowe wsparcie dla dzieci w placówkach.

Wsparcie w wysokości 500 zł otrzymują także rodziny zastępcze i rodzinne domy dziecka oraz placówki opiekuńczo-wychowawcze typu rodzinnego na podstawie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, także placówki opiekuńczo-wychowawcze typu socjalizacyjnego, interwencyjnego i specjalistyczno-terapeutycznego, regionalne placówki opiekuńczo-terapeutyczne oraz interwencyjne ośrodki preadopcyjne. W określonych przypadkach świadczenie wychowawcze przysługuje także dyrektorom domów pomocy społecznej.

gov.pl/rodzina



Kochasz sport? Interesujesz się piłką nożną?
Chciałabyś spróbować, ale nie wiesz czy to dla Ciebie?

Przyjdź! Spróbuj! Przekonaj się sama!

T. S. Hejnał Kęty
ogłasza nabór dla dziewczynki 2009-2011

Pomóż nam stworzyć kolejną silną drużynę! Zostań jedną z TSH Lejdis!



Masz pytania, wątpliwości? Zadzwoń! Kontakt pod nr 504 308 091 - Agnieszka